ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème SOBOTA, 28. kwietnia 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 28. Avril 1951 Nr. 100

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 12 fr.

Fakty i dokumenty demaskują fałsze winowajców katastrofy Polski.

Mikołajczyk nie ponosi odpowiedzialności ani za Jałtę, ani za jej skutki

Po wychodźtwie polskim we Francji i Stanach Zjednoczonych kręcą się w rozmaitych przebraniach agenci sanacji londyńskiej i jej „drugiego oddziału", głosząc jakoby Mikołajczyk „wyrządził narodowi polskiemu szkody nie do odrobienia, ponieważ rzekomo przyczynił się „do ujawnienia co energiczniejszych elementów w Kraju, które później komuniści wyłapali i zlikwidowali". Przez swoje narzędzia powolne winowajcy katastrofy Polski pragnęliby fałszowaniem historii odwrócić uwagę od swoich win i zbrodni.

Na zasadzie faktów i dokumentów, cytowanych najdokładniej, odpowiada obecnie na owe fałsze wybitny działacz Polski podziemnej w okresie wojennym i powojennym, **Stanisław Wójcik.**

* * *

Oto jak wygląda historyczna prawda:

Kto opowiadał się za Jałtą — Fakty i dokumenty

Już po powstaniu warszawskim, czynniki kierujące podziemną pracą w Kraju, stojąc w obliczu zajmowania ziem polskich przez wojska bolszewickie, widziały nieodzowną potrzebę dojścia do porozumienia z Sowietami, choćby za cenę dużych ofiar. Wyraźne były w tym zakresie wypowiedzi Rady Jedności Narodowej, będącej swego rodzaju parlamentem podziemnym Kraju, skupiającym obok siebie cały naród. Tym się tłumaczy, że zaledwie w 10 dni po podpisaniu umowy jałtańskiej na Krymie przez przedstawicieli trzech mocarstw, **Rada Jedności Narodowej, dnia 22 lutego 1945 r., mimo krzywdzącej treści tej umowy, przyjmuje ją jednak za podstawę i wypowiada się jednomyślnie za podjęciem rozmów z Sowietami, celem doprowadzenia do utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, przewidzianego umową jałtańską.** W tym celu Rada Jedności Narodowej powzięła jednocześnie uchwałę, domagającą się **ustąpienia rządu Arciszewskiego** i utworzenia nowego rządu na szerszej podstawie, przez wejście doń ludowców z Mikołajczykiem na czele, aby poszerzony rząd był zdolny doprowadzić do uzgodnienia stanowiska z Rosją w oparciu o Jałtę.

Wotum nieufności dla Raczkiewicza

Intencją Rady Jedności Narodowej było niezwłoczne podjęcie rozmów z Sowietami, celem wyłonienia rządu w Kraju, zgodnie z umową jałtańską, **by w ten sposób bronić naród przed masowym wyniszczeniem oraz przed narzucanym Krajowi systemem sowieckim**, a jednocześnie, by uzyskać możność udziału przedstawiciela Polski w konferencji w San Francisco. Kraj liczył się z tym, że w każdym innym wypadku Polska zostanie pominięta w konferencjach pokojowych, a wewnętrzne sprawy polskie będą jednostronnie kształtowane przez czynniki sowieckie i ich agentów.

Rada Jedności Narodowej, mimo niefortunnej próby, podjętej w marcu przez reprezentację krajową, powraca do tej sprawy w uchwałach swych z dnia 3 i 7 maja 1945 r. Wtedy to również Rada Jedności Narodowej podjęła jednomyślną uchwałę, wyrażającą wotum nieufności prezydentowi Raczkiewiczowi. W uchwale tej Rada Jedności Narodowej wprost stwierdziła, że p. Raczkiewicz nigdy nie reprezentował woli narodu, będąc wyrazicielem poglądów, zwalczanych przez naród. Był to wymowny wyraz protestu Kraju, przeciwko polityce bezczynności, uprawianej wówczas w Londynie.

Stanowisko Rady Jedności Narod.

Stanowisko oparcia się o umowę jałtańską, dla ułożenia sprawy polskiej i stosunków z Rosją, Rada Jedności Narodowej utrzymała do końca swego istnienia, to jest **do dnia 1 lipca 1945 r.**, dając temu wyraz w ostatnim swym apelu „Do Narodu Polskiego i do Narodów Zjednoczonych".

Wszyscy ziejący nienawiścią do Mikołajczyka, do PSL i do tych, którzy w 1945 r. wrócili do Kraju, by razem z całym narodem dzielić ciężką jego dolę, walczyć z nowym najeźdźcą moskiewskim, **starają się wymazać zupełnie z historii zacytowane fakty.**

By czytelnik mógł sam ocenić, jaka była w tej sprawie postawa Kraju, pozwolę sobie zacytować ważniejsze fragmenty uchwał Rady Jedności Narodowej.

Odezwa do Narodów Zjednoczonych z dnia 3 maja 1945 r.

adresowana na ręce przedstawicieli, zgromadzonych w San Francisco, zaczyna się tymi słowami:

„W lutym, 1945 r., gdy wojska sowieckie wyparły najezdnicze hordy niemieckie z ziem polskich, a mocarstwa sprzymierzone ustanowiły w Jałcie zasady powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, mimo krzywdzących Polskę metod i treści tych uchwał, powzieliśmy, jako przedstawiciele Polski Podziemnej, decyzję podjęcia umów o utworzeniu rządu na zasadzie uchwał krymskich".

W apelu Rady Jedności Narodowej „Do Narodu Polskiego i do Narodów Zjednoczonych", z dnia 1 lipca 1945 r., bedacym niejako testamentem Polski Podziemnej, między innymi jest powiedziane:

Testament Polski Podziemnej

Naród Polski przyjął armię czerwoną jako wyzwolicielkę Polski od jarzma hitlerowskiego. Wkrótce jednak nastąpiło rozczarowanie. Najszersze masy ludowe przekonały się, że demokracja jest w obozie Polski Podziemnej, zaś Komitet Lubelski to dyktatura, oparta o obce siły, a nie o wolę i zaufanie narodu. Mimo tych rozczarowań stronnictwa Polski Podziemnej zrobiły wielki wysiłek w kierunku porozumienia się ze Związkiem Radzieckim. Gdy Mikołajczyk ustąpił z rządu londyńskiego i oceniając pesymistyczne szanse Polski postanowił iść na kompromis, stronnictwa demokratyczne w Kraju, bedące podstawą rządu premiera Arciszewskiego zażądały zmiany gabinetu w kierunku uzgodnienia linii Mikołajczyka i Arciszewskiego. W dniu 22. lutego br. ogłosiły one deklarację, w której uznały konieczność rozmów z Rosją w sprawie ujawnienia się i utworzenia jak najśpieszniej Rządu Jedności Narodowej, któryby mógł wziąć udział w obradach i konferencji w San Francisco.

St. Wójcik

(Ciąg dalszy na str. 3.)

Zgromadzenie Narodowe odrzuciło głosowanie wedle powiatów i uchwala dziś swój pierwotny projekt głosowania proporcjonalnego wedle departamentów

Paryż. — Spór o reformę ordynacji wyborczej dobiega końca i rozstrzyga się dziś, w piątek. Wszystko przemawia za tym, że Zgromadzenie Narodowe zatwierdzi w całości swój pierwotny projekt.

W czwartek Zgromadzenie Narodowe odrzuciło większością 344 głosów przeciw 257 projekt Rady Republiki, przewidujący głosowanie dwustopniowe na zasadzie większości w ramach powiatu. Zgromadzenie uchwaliło natomiast 292 głosami przeciw 252 artykuł pierwszy swojego pierwotnego projektu, który postanawia, że w przyszłych wyborach głosowanie odbędzie się jednorazowo na listy departamentalne, z możliwością łączenia list oraz głosowania na kandydatów z różnych list. Kolejno zostały następnie uchwalone dalsze artykuły.

Uchwalenie przez Zgromadzenie Narodowe całości swojego projektu wymaga uzyskania większości konstytucyjnej, to jest conajmniej 311 głosów. Spodziewają się, że większość taka zostanie osiągnięta, ponieważ rzecznik radykałów, poseł Yvon Delbos oświadczył, że radykałowie oddadzą swoje głosy za projektem Zgromadzenia Narodowego, aby uniknąć wyborów wedle dotychczasowego systemu, który uważają za gorszy. Równocześnie mówca zapowiedział, że stronnictwo społ. radykalne, będzie się starało w przyszłym Zgromadzeniu Narodowym o zmianę ustawy wyborczej po swojej myśli.

Zaraz po uchwaleniu ustawy rząd określi swoje stanowisko w sprawie nowych wyborów.

*

Zatwierdzenie projektu budowy tunelu pod Mont-Blanc

PARYŻ. — Rada Ministrów zatwierdziła zawartą ostatnio z Włochami umowę o budowie tunelu pod Mont-Blanc.

*

Premii transportowej w kwocie 1.000 fr. miesięcznie

— domaga się Komisja Pracy

PARYŻ. — Komisja Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Zgromadzenia Narodowego przyjęła raport, uogólniający premię transportową i podwyższający ją do 1.000 franków miesięcznie.

*

Ponad 23 miliardy fr mniej w obiegu

Paryż. — Ostatni tygodniowy bilans Banku Francji wykazuje zmniejszenie się kwoty banknoty w obiegu o 23 miliardy 228 milionów fr.

*

Podwyżka cen stali

Paryż. — Oficjalny biuletyn cen ogłosił dwa rozporządzenia, dotyczące nowych produktów hutniczych i produktów pierwszej przeróbki stali, jak również rozporządzenia, dotyczące cen pół-produktów z mosiądzu, metali nierdzewnych, aluminium i stopów lekkich.

Podwyżka dla stali wynosi około 18 proc.

*

Ceny samochodów wzrosną o 7 proc. z powodu podrożenia stali

Paryż. — Podrożenie cen stali a szczególnie cienkich blach, spowoduje wkrótce podrożenie samochodów o dalsze 7 do 8 proc.

Reżim warszawski godzi się na przyjęcie Niemiec wschodnich do Kominformu

Berlin. — Prasa zachodnio-berlińska podała do wiadomości w czwartek, że reżim warszawski porzucił dotychczasowe stanowisko, przeciwne przyjęciu Niemiec wschodnich do Kominformu. Dotychczas Warszawa i Praga wysuwały stale sprzeciwy w centrali Kominformu przeciwko przyjmowaniu Niemiec. Główne motywy obu państw oparte były na dotychczasowych doświadczeniach z Niemcami po obu wojnach światowych.

Ostatnia wizyta B. Bieruta, oraz rozmowy, jakie przeprowadził w Berlinie wschodnim dyktator polityczny reżimu warszawskiego, Jakub Berman z A. Ackermanem, obserwatorem Niemiec wschodnich do spraw Kominformu doprowadziły do zmiany stanowiska Warszawy wobec Niemiec wschodnich.

Prasa zachodnio-berlińska przypomina, że trzydniowa rewizyta Bieruta w Berlinie, oraz zacieśnienie współpracy gospodarczej, handlowej i wojskowej reżimu warszawskiego z Niemcami wschodnimi dokonane zostało na polecenie Kremlu, który dąży do stworzenia z Niemiec, Czechosłowacji i Polski jednego obszaru przemysłowego dla krajów środkowej Europy, wchodzących do bloku sowieckiego.

Opór górników czechosłowackich paraliżuje plany reżimu Gottwalda

Praga. — Górnicy czechosłowaccy obok metalowców przyczynili się walnie do sparaliżowania planów reżimu Gottwalda, dążącego do wykonywania planów, opracowanych przez sowieckich agentów. Komunistyczny dziennik „Rude Prawo" ogłosił w czwartek artykuł, przyznający, że w Zagłębiu węglowym karwińsko-morawskim górnicy czechosłowaccy nie wykonali nakazanych programów w zakresie wydobycia węgla i spowodowali poważne trudności w planach rządowych. Między innymi „Rude Prawo" przyznało, że w kopalniach Zagłębia karwińskiego i morawskiego wydobyto o 200 tysięcy ton węgla mniej, aniżeli przewidywały to plany. Organ partii komunistycznej użala się, że te niedomagania w górnictwie są ponadto następstwem braku odpowiedniej liczby górników, jak również na skutek coraz częstszych nieporozumień pomiędzy sztygarami i ekipami górniczymi.

Uchodźcy czechosłowaccy wskazują, że opór górników czechosłowackich jest samoobroną przed wyzyskiem, przed stosowaniem nadludzkich norm, oraz ostrzeżeniem dla reżimu Gottwalda, że drogą represji policyjnych nie osiągnie zamierzonych celów wbrew woli czechosłowackiego świata pracy.

*

Korespondent amerykański aresztowany w Pradze pod zarzutem szpiegostwa

PRAGA. — William Oatis, korespondent praski agencji „Associated" Press", o którego zaginięciu podawaliśmy we wczorajszym numerze, został aresztowany przez czechosłowacką bezpiekę. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Pradze powiadomiło w czwartek tamtejszą ambasadę U.S.A., że przeciwko Oatisowi wysuwa się następujące zarzuty:

1) Jakoby uprawiał wrogą wobec Czechosłowacji działalność,

2) Jakoby podał do wiadomości pewne informacje, uważane przez reżim za tajne.

3) Jakoby przy pomocy zakazanych pism szerzył w samej Czechosłowacji tendencyjne i szkodliwe informacje, zatrudniając do tej akcji obywateli czechosłowackich.

Przypuszcza się, że reżim postawi Oatisa przed Trybunałem Wojskowym.

Formoza pod ochroną Stanów Zjednoczonych

PARYŻ. — Wysłanie na Formozę dość licznej amerykańskiej misji wojskowej oraz zapowiedź nowej pomocy dla Czang Kai Szeka omawiane są żywo zarówno w kołach dyplomatycznych jak w prasie.

„Le Monde" na tle różnych wypowiedzi mężów stanu na przestrzeni ostatniego roku, sądzi, że projekt wysłania amerykańskiej misji wojskowej mógł istnieć już od momentu agresji komunistycznej na Koreę, a ostateczna decyzja zapadła z chwilą wejścia do tej akcji Chin.

Dziennik przypomina, że w dniu 30 sierpnia oraz 1 września ub. roku, w liście do Austina oraz na konferencji prasowej, prezydent Truman twierdził, że akcja amerykańska nie przesądza o przyszłości Formozy, która to przyszłość miała być określona w traktacie pokojowym z Japonią.

Dziś, zauważa „Le Monde", nie mówi się o takim uregulowaniu sprawy; traktat pokojowy ma tylko postanawiać, że Japonia zrzeka się praw do Formozy.

Ciekawym jest, czy rząd w Waszyngtonie, chociaż nie zgadza się na użycie chińskich sił nacjonalistycznych, nie uważa Formozy, zgodnie ze stanowiskiem wojskowych, za jedno z niezbędnych ogniw w łańcuchu obrony obszaru Oceanu Spokojnego. Według „Le Monde", w tych warunkach Stany Zjedn. nie myślą o przekazaniu tej wyspy Pekinowi, w ramach jakiegoś ogólnego porozumienia.

To przekazanie mogłoby nastąpić w najlepszym wypadku tylko wtedy, gdyby to ewentualne porozumienie obejmowało również i inne sprawy, a w szczególności Koreę.

Inaczej mówiąc, sądzi „Le Monde", U.S.A. uważałyby Formozę za zastaw, który by można zwrócić za inne koncesje.

Mac Arthur w Chicago witany przez kilka milionów ludzi

CHICAGO. — W czwartek przybył do Chicago generał Mac Arthur wraz z małżonką i 13-letnim synem. 17 dział oddało salwę honorową na powitanie zwycięzcy z drugiej wojny światowej. Po powitaniach na lotnisku, Mac Arthur przejechał przez największą dzielnicę Chicago zwaną „Loop District". Wieczorem przemawiał na stadionie wojskowym. Mac Arthur przebył następnie trasę 37 km w samochodzie, witany entuzjastycznie przez mieszkańców Chicago, ocenianych na kilka milionów.

Rzecznik generała oświadczył, że prez. Truman postąpił wobec niego szlachetnie, pozwalając mu mówić publicznie, co uzna za słuszne.

Morrison odbędzie ważne rozmowy z Schumanem

PARYŻ. — Brytyjski min. spraw zagranicznych, Morrison przybył w czwartek do Paryża. Weźmie on udział w konferencji komitetu ministerialnego Organizacji dla Współpracy oGspodarczej Europy oraz odbędzie bardzo ważne rozmowy z min. Schumanem.

Biskup francuski wzięty do niewoli przez komunistów chińskich

HONG-KONG. — Wiadomości ze źródeł komunistycznych doniosły, iż komuniści chińscy aresztowali Mgr René Bois Guérin, biskupa katolickiego z Iping, w prowincji Chechuan. Mgr Boisguérin jest pochodzenia francuskiego i ma 50 lat. Jest to czwarty biskup katolicki, uwięziony przez komunistów. Ponadto znane są nazwiska 40 zagranicznych księży katolickich i 27 księży chińskich, trzymanych obecnie w więzieniach komunistycznych, ale sądzi się, że jest ich więcej.

Poborca podatkowy sprzeniewierzył 800 tysięcy franków

LAON. — Poborca z Corbeny, pod Laon, Roger Desmont, lat 41, został aresztowany za sprzeniewierzenie blisko 800 tys. franków na szkodę administracji państwowej.

Nieuczciwy urzędnik oświadczył, że dopuścił się sprzeniewierzeń, ponieważ pensja jego nie mogła wystarczyć na utrzymanie rodziny.

Krawiec otruł się gazem, gdy komornik opieczętowywał meble

ARRAS. — Maurice Tennel, krawiec z Arras, lat 55, który był winny poborcy podatkowemu 600 tys. fr., pozbawił się życia przez zatrucie gazem świetlnym. Krawiec popełnił samobójstwo w chwili, gdy komornik opieczętowywał meble.

1 zabity, około 10 rannych wskutek eksplozji

ROUEN. — Trzy gwałtowne eksplozje nastąpiły w czwartek po południu w warsztacie, gdzie robotnicy napełniali bańki butanem. Huk eksplozyj był słyszany w całym mieście. Jeden robotnik został zabity a 10 jest rannych, odniósłszy ciężkie poparzenia.

Dr Jessup odparł oskarżenia Gromyki

PARYŻ. — W piątek odbyło się nowe zebranie czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, U.S.A. i Rosji. Delegat U.S.A. dr Jessup odpowiedział w czwartek na zarzuty Gromyki w sprawie odpowiedzialności za wojnę na Korei, którą wszczęli komuniści, atakując nieprzygotowanych zupełnie poł. Koreańczyków. Jessup oświadczył, że Rosja prowadzi uporczywie politykę, zmierzającą do uniemożliwienia znalezienia pokojowego rozwiązania dla konfliktu koreańskiego, udziela systematycznej pomocy wojskom napastniczym, jak również zachęca sąsiadów Korei do akcji przeciwko wojskom ONZ, chociaż Rosja podpisała kartę O.N.Z. o wspólnym działaniu przeciw napastnikowi.

Gromyko, choć w tonie bardziej umiarkowanym, niż w środę, twierdził wbrew oczywistym faktom, jakoby to wojska południowo-koreańskie dokonały napadu na północną Koreę; wreszcie powtórzył znane oskarżenia propagandowe, jakoby rzeczywistym napastnikiem na Korei były wojska amerykańskie.

Posiedzenie zakończyło się bez rezultatu.

Senat U.S.A. uchwalił pomoc dla Indyj

WASZYNGTON. — Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił 26 kwietnia br. projekt ustawy, która przewiduje przyznanie pomocy Indiom w wysokości 2 miliona ton zboża. 1 milion ton zboża ma być wysłany do Indyj w formie daru; drugi milion ton zboża ma być pożyczką.

Oszuści Dilasser i Beleau w więzieniu

PARYŻ. — Samolot, przywożący z Nowego Jorku do Paryża oszusta Henryka Dilassera oraz jego wspólnika, Aleksego Beleau, lądował na lotnisku w Orly w czwartek rano. Obydwóch oszustów odprowadzono natychmiast do oczekującego wozu więziennego, którym zostali przewiezieni do Paryża. Sędzia śledczy odbył pierwsze przesłuchy w czwartek po południu. Obydwóch oskarżonych osadzono następnie w więzieniu we Fresnes Są oni oskarżeni o oszustwa, bankructwo i wystawienie czeków bez pokrycia.



(Foto: Record)

Henryk Dilasser, z rękoma w kajdanach, wychodzi z sądu.

Statek rybacki zatonął wskutek eksplozji

La Rochele. — 12-tonowy statek rybacki „Cyclamen" zatonął w nocy w odległości 2 mil od wybrzeża na skutek eksplozji zbiornika z benzyną. Trzy osoby, znajdujące się na pokładzie statku, w czym jego właściciel, utonęły.

Nowy ślad mordercy konwojenta pocztowego z Etaples

ARRAS. — Morderca Roberta Galmanta, konwojenta pocztowego, zamordowanego przed około miesiącem w Tinques, na trasie Etaples — Arras, dotychczas nie został ujęty. Jeden z prowadzących śledztwo oświadczył, że policja straciła dużo czasu na początku dochodzeń, ponieważ wszyscy świadkowie nie powiedzieli całkowitej prawdy. Obecnie jednak śledztwo zacieśnia się i jest bliskie rezultatu. Podobno można spodziewać się niespodzianek...

Policja włoska zaprzecza jakoby Giuliano zginął z ręki Pisciotty

RZYM. — Władze policyjne we Włoszech zaprzeczają jakoby Giuliano został zastrzelony przez swego zaufanego człowieka, Pisciottę. Jak wiadomo, ten ostatni oświadczył w czasie swojego procesu, że groźny bandyta sycylijski zginął z jego ręki. Policja stwierdza tylko, że Pisciotta zdradził Giuliano, przyczyniając się w ten sposób do jego zabicia.

Sytuacja strajkowa w Hiszpanii

MADRYT. — Po trzech dniach strajków protestacyjnych przeciwko wysokim cenom za artykuły pierwszej potrzeby, robotnicy hiszpańscy powrócili w większości w piątek do pracy w fabrykach w dwóch prowincjach północnej Hiszpanii, Bilbao i San Sebastien.

W niektórych fabrykach strajkujący odmawiają podjęcia pracy, by zmusić w ten sposób rząd generała Franco do wypuszczenia na wolność aresztowanych przywódców strajków. W Zumaraga, gdzie doszło do demonstracyj przed pałacem gubernatora, robotnicy przystąpili już do pracy. Natomiast w Zarrauz strajk trwa nadal.

Argentyna zbuduje kościół w Hawrze

Le Havre. — Gen. Peron zadecydował adoptowanie przez Argentynę Hawru, jednego z najbardziej zniszczonych miast francuskich w ostatniej wojnie. Kosztem Argentyny stanie duży kościół w dzielnicy Aplemont.

Ambasada republiki argentyńskiej wydała w piątek podwieczorek dla kilku tysięcy sierot normandzkich, na terenie Targów w Hawrze. Przewodniczył p. Minn, attaché ambasady.

Ponadto republika argentyńska postanowiła przesłać tysiące trzewików dla ubogich dzieci w Hawrze.

Udział w strajku nie jest powodem do zwolnienia z pracy

2 i pół miliona odszkodowania dla zwolnionego urzędnika kopalni

BETHUNE. — Sąd w Béthune wydał ciekawe orzeczenie w wypadku zwolnienia z pracy za udział w strajku. Leon Viseux, lat 37, główny dozorca kopalniany w Lens, mający poza sobą 23 lata pracy pod ziemią, został zwolniony w końcu listopada 1948 r. za udział w strajku. Viseux skierował swoją sprawę do polubownego sądu pracy (conseil des prud'hommes) w Lens. W międzyczasie kopalnie zaproponowały mu inne zajęcie, na niższym szczeblu, którego p. Viseux nie przyjął.

W listopadzie 1949 r. kopalnie zostały skazane na zapłacenie byłemu urzędnikowi kwoty 725 tys. fr. za nieprawne zwolnienie.

Kopalnie wniosły apelację do trybunału w Béthune. Sąd, zbadawszy sprawę, zatwierdził zasadniczo orzeczenie sądu pracy, ale podniósł kwotę odszkodowania, jakie kopalnie będą musiały wypłacić p. Viseux na 2 miliony 531 tys. fr., szacując na tę sumę szkody, poniesione przez zwolnionego urzędnika. Ponadto należą się p. Viseux odsetki od przyznanego odszkodowania, począwszy od 23. czerwca 1949 r.

Światowy brak papieru gazetowego

NOWY JORK. — Prezes związku kanadyjskich producentów papieru gazetowego, Fowler oświadczył w Nowym Jorku, że poza Ameryką Północną cały wolny świat odczuwa poważny brak papieru gazetowego. Ten brak ocenia się na około 700 tysięcy ton. W samej Anglii, Francji i w Skandynawii brakuje ponad 250 tysięcy ton. Stany Zjednoczone mają otrzymać w tym roku od Kanady o 85 tysięcy ton papieru gazetowego więcej, aniżeli w zeszłym roku.

250 tysięcy jeńców niemieckich ma się jeszcze znajdować w Rosji

BONN. — Według twierdzeń Axela Holder, prezesa niemieckiego związku byłych jeńców wojennych, na terenie Rosji ma się jeszcze znajdować w niewoli około 250 tysięcy Niemców. Oprócz tych jeńców Rosja ma trzymać jeszcze u siebie od 350 do 400 tysięcy kobiet niemieckich.

Wskutek obaw, by uczucia „przyjaźni" wschodnich Niemiec dla Polski nie wyładowały się w zamachu lub zaburzeniach

wizyta Bieruta w Berlinie miała przebieg smutny

gdyż trzymana w tajemnicy do ostatniej chwili, robiła wrażenie jakiejś niewesołej niespodzianki

BERLIN. — Korespondenci pism zagranicznych ujawniają obecnie znamienne szczegóły wizyty Bieruta w Berlinie.

Wobec znanej kierownikom komunistycznym Niemiec wschodnich nienawiści do wszystkiego co polskie, drzemiącej w duszach niemieckich, władze wschodnich Niemiec nie dopuściły do ostatniej chwili do ogłoszenia wiadomości o mającej nastąpić wizycie Bieruta. Tylko nieliczne grono ludzi na odpowiedzialnych urzędach było powiadomione. Wskutek tego nie było ani odpowiednich dekoracji ulic, ani specjalnych przygotowań zwykłych w takich okolicznościach.

Zmobilizowano organizacje partyjne w Berlinie wschodnim, ale nawet zwykli członkowie nie wiedzieli, o co chodziło, kiedy kazano im udać się w szeregach na dworzec na powitanie.

Po ulicach krążyły ciężarówki pełne uzbrojonej policji, a w dzielnicy, w której znajduje się rezydencja Piecka ulice były zamknięte dla ruchu i obsadzone posterunkami.

W takich warunkach wizyta Bieruta robiła wrażenie zaskoczenia, które każdy tłumaczył sobie na swój sposób, i całość wypadła raczej żałośnie.

Obecność Skrzeszewskiego a jeszcze więcej Bermana, jednego z głównych mężów zaufania Moskwy, kazała przypuszczać, że toczyły się jakieś tajne polityczne rozmowy.

W każdym razie wizyta dostarczyła nowego dowodu, jak mało nawet Pieck i Grotewohl ufają w uczucia „przyjaźni" wschodnich Niemców, nawet dla Bieruta i towarzyszów. Faktu tego nie osłabi w niczym reżimowa propaganda, kłamliwa a pełna służalczości dla komunistów niemieckich i dla tak zwanych „dobrych Niemców".

Padając ofiarą oszustów

22 pielgrzymów muzułmańskich zmarło z głodu i pragnienia na odludnej wyspie

KAIR. — Marynarze erytrejscy, których statek przepływał wzdłuż wybrzeża odludnej wyspy Cad-Hu na Morzu Czerwonym, spostrzegli na niej ze zdumieniem postacie ludzkie, dające im znaki, by przybili do lądu. Statek skierowano do wybrzeża i marynarze wyszli na wyspę. Zastali na niej na wpół żywych z głodu i pragnienia mężczyznę, dwie kobiety i dziecko. Opowiadanie tych ludzi umożliwiło wykryć zbrodniczą organizację, która obiecywała Muzułmanom z zachodniej Afryki dopomóc im w odbyciu pielgrzymki do Mekki. Pobrawszy zapłatę, porzucono nieszczęśliwych pielgrzymów na odludnych wyspach.

Uratowani przez marynarzy pielgrzymi zostali przewiezieni do Massuy. Należeli oni do grupy 26 Muzułmanów, którzy pragnęli odbyć pielgrzymkę do Mekki. Właściciel pewnego statku obiecał zawieźć ich do Arabii. Tymczasem po drodze zatrzymał statek przy odludnej wyspie Cad-Hu i zmusił wszystkich pielgrzymów do wylądowania. 22 z tych nieszczęśliwych zmarło kolejno z głodu i pragnienia. Pozostali przy życiu pochowali zmarłych we wspólnej mogile.

Policja z Massuy znalazła na wskazanym miejscu 22 zwłok. W Massuy dokonano już aresztowania pewnego właściciela statku oraz szeika, którego posądza się, że stoi na czele szajki, odpowiedzialnej za zgon pielgrzymów.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Dookoła zbiórki na oświatę

I.

Jesteśmy w przededniu dorocznej zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja, organizowanej przez Kongres Polonii Francuskiej. Zarówno doroczność, a więc jakby odświętność tej akcji, jak i powiązanie jej z dniem 3 Maja, który jest świętem narodowym szczególnie drogim nam w dzisiejszym położeniu narodu, tym droższym, że zabronionym w kraju przez reżim komunist. — to wszystko odróżnia ją od wszelkich innych składek i zbiórek, czyni ją nie jakimś aktem o charakterze charytatywnym, politycznym czy ogólnie organizacyjnym, lecz uroczystością spłacenia długu narodowego, który ciąży na każdym świadomym członku narodu.

Ten dług — to obrona kultury narodowej wypracowanej przez trzydzieści pokoleń, przekazanie jej w nieskalanych zasadach młodemu pokoleniu na to, by ją dalej kształtowało i dalej podało. Przed ostatnią wojną udział w tej akcji brała nie tylko nasza organizacja państwowa, przeznaczając na ten cel poważną część budżetu, ale — wobec niewyczerpanych potrzeb w tej dziedzinie — także organizacje społeczne z Polską Macierzą Szkolną na czele. Mimo znacznych wysiłków pozostawaliśmy daleko w tyle poza innymi narodami, jeżeli wziąć pod uwagę chociażby nasz procent analfabetów.

Jakiż straszny obrót wykonało koło naszych dziejów w następstwie drugiej wojny światowej! Oto — nie mówiąc już o zniszczeniach — państwowość polska jest ujęta w żelazne kleszcze wschodniego barbarzyńcy, który używa całego swojego aparatu do zniszczenia podstaw naszej kultury narodowej, szkaluje przeszłość, fałszuje fakty, wyrywa wiarę, demoralizuje młodzież, łamie opornych. Społeczeństwo w kraju, osłabione biologicznie, sterroryzowane, patrzy bezsilnie na przerażające zmiany w młodym pokoleniu.

W tych warunkach historyczna odpowiedzialność za przyszłość polskiej kultury spada na wszystkie skupiska Polaków, żyjących poza granicami umęczonego kraju — w wolnym świecie. Spada więc w pierwszym rzędzie na Polonię Francuską jako na najliczniejszą w Europie placówkę wolnych Polaków, od kilku dziesiątków lat zagospodarowaną, serdecznie przywiązaną do wiary katolickiej i ideałów narodowych, mającą swoją organizację kościelną i narodową. Jak w chorym organiźmie narządy pełnią zastępczo służbę za słabe, tak półmilionowe odgałęzienie narodu musi znaleźć siły i środki nie tylko na swoje potrzeby, ale musi funkcjonować za cały naród, stać się rezerwuarem jego zdrowia i siły.

Dotąd program narodowy społeczeństwa polskiego we Francji sprowadzał się do podtrzymania języka polskiego i polskich tradycji, które w pośrodku obcego żywiołu narażone są na zachwaszczenie i przygłuszenie. Nie pora o tym mówić, czy ta praca była wystarczająca. Trzeba natomiast podkreślić z naciskiem, że wystąpiło nowe niebezpieczeństwo, od pierwszego znacznie groźniejsze, podstępne, oszukańcze, nieprzebierające w środkach. Sięga tu po rząd dusz ramię państwa polskiego, nie żałując pieniędzy wyciśniętych z potu rolnika i robotnika w kraju, ażeby tutaj opanować wolne społeczeństwo a przede wszystkim dzieci i młodzież zamienić w jańczarów komunizmu. W ostatnich czasach doznaliśmy wprawdzie pomocy od władz francuskich, które w jaskrawych wypadkach najbezczelniejszych agitatorów wyprosiły ze swoich granic. Cały jednak ciężar stałej, codziennej samoobrony spada na samo społeczeństwo polskie.

Czego do tej walki potrzeba? Jest już świadomość niebezpieczeństwa i wola oporu, jest kierownictwo organizacyjne cieszące się pełnym zaufaniem, jest dostojny patronat. Potrzeba broni! Tą bronią jest — poza prasą i uświadamiającą pracą w organizacjach społecznych — szkoła polska, od przedszkola poczynając, poprzez szkołę powszechną do szkoły średniej włącznie, w której każde polskie dziecko odpowiednio do wieku i rozwoju wprowadzane będzie w kulturę narodową w jej tradycyjnym charakterze.

Na to potrzeba znacznych środków materialnych. Tych ma dostarczyć właśnie zbiórka pod hasłem 3 Maja.

Ażeby ta akcja dała pożądane wyniki, odpowiadające wymaganiom chwili, powinna spełniać pewne warunki, nad którymi trzeba się osobno zastanowić.

B. Pindelski

Bilans konferencji w Torquay

LONDYN. — Międzynarodowa konferencja handlowa 39 państw w Torquay, będąca dalszym ciągiem zeszłorocznej konferencji w Annecy, zakończyła swoje obrady podpisaniem 150 dwustronnych umów handlowych pomiędzy uczestniczącymi wolnymi narodami świata, oraz przedłużeniem o dalsze trzy lata uprzednio zawartych umów ogólnych.

Poza tym jednak konferencja zakończyła się znamiennym niepowodzeniem.

Zawarty z takim trudem i nakładem pracy układ organizacyjny handlu międzynarodowego (I.T.O.) w Hawanie runął bezpowrotnie. Stany Zjednoczone odmówiły zarówno jego ratyfikacji, jak i rozbudowy G.A.T.T. (umowy ogólnej z Annecy o zasadach handlu międzynarodowego w świecie wolnym) a to z powodu odmowy W. Brytanii zniesienia jej specjalnych wzajemnych przywilejów handlowych dla państw „Wspólnoty". (Jedynie Kanada zgodziła się, występując tym samym ze „Wspólnoty" gospodarczej i przystępując do kontynentalnego systemu amerykańskiego (dolarowego).

W rezultacie grozi jednak obalenie przez Kongres amerykański przyznanych już ostatnio ulg celnych dla państw wolnego świata, a tym samym zwiększenie zależności gospodarczej państw Europy od współpracy z Niemcami, których udział w konferencji zaznaczył się ogromną aktywnością.

„Economist", bardzo niezadowolony z takiego wyniku, nazywa opór W. Brytanii przeciwko równouprawnieniu wszystkich uczestników międzynarodowego układu handlowego „takim samym nierealnym nacjonalizmem" jak dotychczasowa jej odmowa przystąpienia do paktu Schumana. r.

Pogłoski kryzysowe

LONDYN. — Ustąpienie min. Bevan'a mocniej jeszcze uwypukla umiarkowane stanowisko rządu Str. Pracy. Okazało się już, że stanowczo przedwcześnie było stwierdzić, jak to czyniła prasa opozycyjna, że ustąpienie to oznacza załamanie się rządu i zbliża termin nowych wyborów. Coprawda tygodnik „Tribune" wydawany przez grono jego przyjaciół ostro skrytykował politykę budżetową, dotąd jednak ani Bevan, ani p. Wilson nie przeszli do opozycji. Niemniej nacisk wśród lewicowych i pacyfistycznych na p. Bevana w kierunku skłonienia go do stawania na czele przeciwników dozbrojenia, względnie zwolenników radykalnej „daniny majątkowej", może mieć wpływ na znane jego ambicje. Powody, jakie podał publicznie, są niewątpliwie na rękę czynnikom skrajnym Str. Pracy. Premier Attlee okazał jednak, że się nie uląkł i nie poszedł za podszeptem doradzających oddanie władzy opozycji (drogą wyborów w nastrojach obecnej chwili, sprzyjających prawicy) i „odrodzenia" Str. Pracy w oparciu o skrajne hasła lewicowe. Charakter premiera Attlee okazuje się niezłamanym, ani chorobą, ani utratą takich filarów rządu jak śp. Bevin'a, oraz p. Cripps'a, ani demagogią opozycyjną, wykorzystające wszelkie trudności w walce o władzę. Prasowo będzie on miał odtąd oparcie tylko o dziennik „Daily Herald", gdyż oba tygodniki, wydawane przez członków Str. Pracy, komunizujący „N. Statesman and Nation" i przeciwzbrojeniowa „Tribune", są obecnie w ręku przeciwników oficjalnej polityki rządu. r.

GENEWA. — Stan zdrowia Crippsa ulega ciągłym zmianom. Na ten temat krążą sprzeczne doniesienia.

ALGER. — Generał Koenig przeprowadza inspekcję oddziałów francuskich w Algerze.

HONG-KONG. — Źródła brytyjskie doniosły, że do Kantonu przybyło 60 amerykańskich jeńców wojennych, wziętych do niewoli na Korei.

Śp. St. Mierzwa, ofiara bestialstwa komunistycznego w Polsce

Śp. Stanisław Mierzwa, zastępca Sekretarza Naczelnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, sądzony przez reżim komunistyczny w 1947 r. w t. zw. procesie krakowskim, po blisko 5-letnich męczarniach w lochach bezpieki zakończył życie.

Oto jedna z ostatnich wiadomości z Kraju, pogrążająca wielu Polaków, a szczególnie Ruch Ludowy i wieś polską w głębokim smutku i żałobie.

Śp. Stanisław Mierzwa od najmłodszych lat był związany z pracą oświatową i polityczną na wsi.

W latach przed drugą wojną światową był on jednym z najczynniejszych działaczy najpierw Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" i Akademickiego Związku Młodzieży Ludowej, a od połączenia się stronnictw ludowych również jednym z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego oraz bliskim współpracownikiem śp. Wincentego Witosa.

Organizator walki podziemnej z Niemcami

W czasie wojny przez cały czas okupacji hitlerowskiej bez przerwy oddawał się pracy konspiracyjnej na stanowisku członka Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego. Jeszcze za życia b. marsz. Sejmu Rataja, który organizował pierwsze zręby organizacji podziemnej — już w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej zostało ustalone Kierownictwo Centralne w w składzie następującym: Stanisław Osiecki, b. wicemarszałek sejmu i długoletni zasłużony działacz ludowy, Józef Grudziński, sekretarz generalny stronnictwa przed wojną, Stanisław Mierzwa, członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa sprzed wojny i Józef Niećko jako przedstawiciel Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici".

Na wyznaczonym sobie stanowisku, Stanisław Mierzwa wytrwał do końca okupacji niemieckiej.

Był on również jednym z czynniejszych członków Rady Jedności Narodowej, będącej podziemnym parlamentem w Kraju.

W marcu 1945 r. jako przedstawiciel Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego i członek Rady Jedności Narodowej wraz z innymi przedstawicielami Polskiego Ruchu Podziemnego po udaniu się na rozmowę z sowieckim generałem Iwanowem został aresztowany przez N.K.W.D. i wywieziony do Rosji, gdzie był sądzony jako jeden z 16-tu przedstawicieli Polskiego Podziemia w procesie moskiewskim w czerwcu 1945 r.

Po powrocie z Moskwy pod koniec lata 1945 r. staje do pracy w szeregach Polskiego Stronnictwa Ludowego, koncentrując swe wysiłki głównie na terenach Małopolski.

Na Kongresie P.S.L. w styczniu 1946 r. został wybrany do Rady Naczelnej i obdarzony funkcją zastępcy sekretarza naczelnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Na tym stanowisku pracuje bez przerwy do momentu ponownego aresztowania przez U. B. t. j. do sierpnia 1946 r.

Mimo braku jakichkolwiek dowodów winy zostaje on we wrześniu 1947 r. w procesie krakowskim, wymierzonym przeciwko P.S.L. i konspiracyjnej organizacji" „Wici", skazany na 10 lat więzienia.

W szponach brutali

Oprawcy komunistyczni, licząc się z wielkim wpływem śp. Stanisława Mierzwy, zwłaszcza wśród młodego pokolenia wiejskiego, usiłowali za wszelką cenę złamać jego postawę — spowodować wyrzeczenie się P.S.L., potępienie polityki P.S.L. i prezesa Mikołajczyka oraz pozyskać go jako narzędzie swej roboty w Polsce.

Śp. St. Mierzwa mimo znęcania się nad nim fizycznego jak i szczególnie moralnego nie wyrzekł się swych ideałów dobrego Polaka i prawdziwego demokraty - ludowca, odrzucał wszelkie propozycje i trwał nieugięcie przy swych przekonaniach.

Oprawcy, nie mogąc złamać jego postawy duchowej — postanowili zniszczyć go fizycznie.

Mszcząc się na śp. Stanisławie Mierzwie, trzymali go przez całe niespełna 5 lat w okropnych warunkach higienicznych i w kompletnej izolacji, nawet po wyroku, a jednocześnie zastosowali względem niego głodowe racje żywnościowe, które niechybnie wskazywały na powolne zabijanie człowieka.

Przez długi okres czasu wszelka pomoc z zewnątrz w postaci paczek żywnościowych czy bielizny była zupełnie uniemożliwiona.

W ten sposób śp. Stanisław Mierzwa mimo stosunkowo młodego wieku (zaledwie czterdzieści kilka lat) i wyjątkowego silnego organizmu, został zamęczony fizycznie.

Do dziś sprawcy ukrywają fakt śmierci, nie mając odwagi przyznać się do dokonanego mordu. W międzyczasie napewno wymyślą przyczyny śmierci tego rodzaju, któreby zdejmowały z nich odpowiedzialność.

Podając do wiadomości publicznej ten bolesny fakt, składamy głęboki hołd bohaterskiej postaci śp. Stanisława Mierzwy, prosząc Boga, by przyjął duszę jego do Chwały Swojej.

Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego

Waszyngton w kwietniu 1951.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Sprawozdanie RAF stwierdza, że w krótkim okresie czasu 30 samolotów zderzyło się z ptakami, przy czym 8 maszyn musiano oddać do naprawy. Stwierdzono, że ptak o wadze 3 funtów i przy szybkości samolotu tylko 135 km./godz. może przebić szybę ochronną. To też samoloty mają obecnie specjalne szyby, wytrzymujące uderzenie ptaków do 4 funtów wagi przy szybkości własnej do 500 km/godz. Największą plagą są ptaki na lotniskach. Po wielu próbach zdołano ich się pozbyć, stwierdzono bowiem, że nie znoszą fal ultradźwiękowych między 20.000 a 30.000 drgnień na sekundę. Specjalne aparaty, wysyłające te fale, odpędzają ptaki w promieniu 1/4 mili od lotniska.

1 milion przeciwników politycznych miał stracić reżim Mao Tse Tunga w 6 miesiącach

HONG-KONG. — Obywatel brytyjski, który przybył z Chin do Hong-Kongu oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera, że tysiące Chińczyków skazanych jest na kary śmierci w wyniku denuncjacyj ze strony komunistów w różnych częściach kraju.

Zdaniem uchodźcy brytyjskiego, reżim Mao Tse Tunga miał stracić około jednego miliona osób w ciągu 6 ostatnich miesięcy. Archiwa urzędowe z miasta Hankou i okolicy wskazują, że reżim komunistyczny skazał na kary śmierci 60 tysięcy mieszkańców w tym rejonie. Wśród straconych są przeciwnicy obecnego reżimu komunistycznego oraz dawni właściciele ziemscy.

Korespondenci brytyjscy podkreślają, że w liczbie miliona straconych znajduje się znaczny procent zwolenników Czang-Kai-Szeka, którzy kierowali akcją podziemną w górskich obszarach Chin południowych i środkowych, gdzie działa i rozszerza się Ruch Oporu przeciwko wpływom komunistycznym.

Sytuacja w Indochinach

1.500 ludzi stracili Vietminhczycy w ciągu tygodnia

Saigon. — Siły francuskie w Indochinach rozpoczęły nową operację oczyszczającą w rejonie Hadong, 10 km na południ.-wchód od Hanoi. Komunikat dowództwa francuskiego donosi, że jedna z baz wypadowych Vietminhczyków została zniszczona i ze wzięto przy tym do niewoli około 100 jeńców.

Jeśli chodzi o podobną akcję w rejonie Haifongu, to zakończyła się ona pełnym sukcesem. Vietminhczycy zostali wyrzuceni z wielu ufortyfikowanych wiosek. W ciągu tygodnia stracili oni około 1 500 ludzi.



(Foto: Record)
Stanowisko moździeża na posterunku Thi-Dac, 8 km. od Fulang Thuong. Jeden z żołnierzy francuskich czyści lufę.

Wyżsi oficerowie i komisarze Vietminhu wzięci do niewoli

SAIGON. — Ogłoszono urzędowo, iż w północnym Vietnamie siły francusko - vietnamskie aresztowały 200 vietminhowców w ostatnich 24 godzinach. W liczbie tej znajdują się wyżsi oficerowie oraz komisarze polityczni z okolicy, położonej na północny-zachód od Haifongu.

Wojska francuskie, zatrzymawszy swój pochód naprzód w celu przeprowadzenia czystki zajętych obszarów i naprawy szkód, wyrządzonych przez wroga, skonfiskowały znaczne zapasy broni i amunicji.

Ofensywa komunistów na Seul

Ciężkie walki podwoiły straty atakujących

Tokio. — Komunikat kwatery głównej generała Ridgway'a doniósł w piątek, że główny wysiłek ataków komunistów chińskich i północno - koreańskich koncentruje się obecnie w zachodniej Korei, a szczególnie na Seul. Ataki komunistyczne idą dwoma kolumnami. Jedna uderza wzdłuż drogi Munsan—Seul, a druga na linii Yongchon—Uijongbu. Oddziały alianckie odparły gwałtowne ataki komunistyczne na południe od Munsan, ważnego węzła drogowego leżącego na południe od rzeki Imdżin. Wspierane przez zgrupowaną artylerię i lotnictwo, oddziały 8. armii zajęły nowe pozycje, które przebiegają około 30 kilometrów na północ od Seulu.



(Foto: Record)
Zniszczona ulica Seulu, stolicy południowej Korei.

W środkowej Korei ataki komunistyczne osłabły w wyniku skutecznych kontrataków wojsk sojuszniczych. Na północ od Kapyong kolumny amerykańskie zaatakowały pozycje chińskie, wdzierając się w kilka punktów strategicznych. Na południe i na wschód od zbiornika Hwachon wojska ONZ wyprostowały swoje pozycje wzdłuż linii na północ od Kapyong-Chunchon. Dalej ku wschodowi komuniści atakują w rejonie Yangu, ale nie uzyskali żadnych postępów. Komuniści wzmacniają swoje pozycje na północ od Inje, dokąd przesyłają znaczne posiłki.

Brytyjska Brygada i oddziały belgijskie wytrzymały w zachodniej Korei ataki komunistyczne w ciągu trzech dni zadając komunistom ciężkie straty. Brygada przebiła się przez pierścień otaczających ją wojsk chińskich.

Pięciodniowe straty komunistyczne szacowane są na 70 tys. chłopa.

Głównodowodzący 8. armii, gen. Van Fleet, zwiedziwszy front oświadczył, że jest przekonany, iż ofensywa komunistyczna zostanie zatrzymana na północ od rzeki Han.

★

O.N.Z. pragnie ograniczyć wojnę na Korei, komuniści będą odpowiedzialni jeżeli się rozszerzy!

WASZYNGTON. — Przemawiając na tygodniowej konferencji prasowej, prezydent Truman oświadczył w czwartek, że celem polityki O.N.Z. i Stanów Zjednoczonych jest ograniczyć wojnę do Korei, jeśli to będzie możliwe. Prezydent wskazał, że zależy to jednak od stanowiska Rosji i Chin, czy wojna na Korei rozszerzy się na inne obszary. Komuniści, mówił prezydent, mogą podjąć akcję celem rozszerzenia konfliktu, ale mają również możność dokonania wyboru na rzecz pokojowego załatwienia sprawy. Prezydent przypomniał w końcu swoje oświadczenie z 11 kwietnia br., w którym powiedział między innymi, że do komunistów należy decyzja, czy konflikt na Korei będzie umiejscowiony, czy rozszerzony.

★

Konieczności wojskowe mogą rozszerzyć pościg lotniczy do Mandżurii

OTTAWA. — Kanadyjski minister spraw zagranicznych, Lester Pearson oświadczył w parlamencie 26 kwietnia br., że nie ma dotychczas żadnego porozumienia w sprawie ewentualnego bombardowania Mandżurii. Zanim podjęta byłaby taka akcja, dodał minister Kanady, zainteresowane narody, których wojska walczą na Korei, winny porozumieć się. Pearson zaznaczył jednak, że może zajść konieczność wykonania pościgu do Mandżurii za napastniczymi bombowcami lub myśliwcami, które po wykonaniu masowych ataków na wojska O.N.Z. na Korei, wycofywałyby się do swoich baz w Mandżurii.

Głosy prasy

Ograniczenie działalności lotnictwa Zjednoczonych Narodów na Korei

Paryż. — W związku z obecną ofensywą chińskich oddziałów komunistycznych na Korei i możliwością masowego użycia przez agresora lotnictwa stacjonowanego w Mandżurii, w kołach amerykańskich podnosi się znowu sprawę użycia lotnictwa Zjednoczonych Narodów do akcji na północ od rzeki Yalu.

General Stratemeyer, dowódca tych sił lotniczych oświadczył, że w obecnych warunkach nie jest on w stanie odeprzeć skutecznie ewentualnego silniejszego ataku lotnictwa nieprzyjaciela. Obowiązuje go bowiem zakaz przekraczania granicy koreańsko - mandżurskiej i jego siły lotnicze nie mogą ścigać komunistycznych samolotów poza rzekę Yalu, ani też bombardować baz w Mandżurii i w północnych Chinach.

„Nie można zatrzymać ofensywy lotniczej — miał powiedzieć gen. Stratemeyer — bez możliwości objęcia akcją baz, z których ta ofensywa wychodzi".

„Le Monde" omawiając tę sprawę zauważa, że nie należy się dziwić, jeśli gen. Stratemeyer i jego przełożony, gen. Ridgway zażądają któregoś dnia upoważnienia do użycia lotnictwa poza granicami Korei, jak tego domagał się gen. Mac Arthur.

Czy oznaczałoby to potwierdzenie też tego ostatniego? — zapytuje dziennik paryski. Wydaje się, że tego rodzaju upoważnienie zostało swego czasu wydane gen. Mac Arthurowi. Jeśli nie zostało ono wykorzystane, to dlatego, że wszystkie walki lotnicze toczyły się w Północnej Korei a głównie w pobliżu granicy mandżurskiej, kiedy samoloty amerykańskie bombardowały mosty na rzece Yalu.

Czy to upoważnienie zostanie później wydane i czy owa ofensywa lotnicza przybierze takie rozmiary, że piorunującej repliki nie będzie można uniknąć? — zapytuje znowu „Le Monde".



I. J. KRASZEWSKI

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ

31 (Ciąg dalszy)

— Ale, konsyliarzu kochany, to sprawa kryminalna!

— Jak sobie chcesz... istotnie kryminalna, bo posądzeniem osoby szlachetnej i najoczywiściej niewinnej popełniacie kryminał.

— Cóż ja winien? — składając ręce, zawołał urzędnik.

— Waćpan nic.. bądź zdrów...

— No, chcesz waćpan na pięć minut — zawołał przestraszony indagator — to chodź, powiem że zasłabła i żem ciebie wezwał z urzędu.

Doktor wszedł szybko, podążył do krzesła Lenory, ujął jej rękę i rzekł półgłosem: „Bądź pani spokojną! jest to zbrodnia... ale ona nie ujdzie bezkarnie. Cokolwiek się stanie, zaklinam: chłodno i z rezygnacją... przyjaciele nie zapomną o was"... — Domawiał tych wyrazów, a sędzia już go oczyma wypędzał. Rewizja była skończona.., miano na miejscu rozpocząć indagację i protokół.

Odprowadziwszy doktora do drzwi, urzędnik miał pospiesznie powrócić, gdy ten go w progu zatrzymał.

— Cóż po protokole będzie?

— Zdaje się, że obwiniona będzie uwięzioną — zimno rzekł okularowy — jeśli tu nie ma żadnych poszlak, to jeszcze niczego nie dowodzi, znaleziono je w Muranowie, więzienie jest nieuchronnym.

Doktor pobladł, nie odpowiedziawszy nic, spojrzał na biedną Lenorę, która już, nabrawszy męstwa, siedziała blada, spokojniejsza nieco, i wyszedł.

Nie będziemy, obyczajem nowych powieściopisarzy, dosłownie powtarzali całego badania ani spisywanych do protokołu zeznań obwinionej, które ostatecznie nie mogły doprowadzić do żadnego rezultatu, bo ani badający, ani badana nie mieli żadnej podstawy, na której by oskarżenie lub obrona oprzeć się by mogły.

Lenora słyszała wprawdzie o klejnotach familijnych, ale ich nie widziała nigdy i nie wiedziała, co się z nimi stało; nie domyślała się nawet, że owe pudełka, którymi bawiła się w dzieciństwie, znalezione pod szafą, mogły niegdyś owe drogie kanaki w sobie zamykać. Wojewodzina o nich nie wspominała nigdy. Te podarki, które u niej zabrano i opieczętowano, darowane jej były w różnych czasach na imieniny, w dzień Nowego Roku przez nieboszczkę. Do niektórych z nich przyłączone były jeszcze zachowane szczęśliwe karteczki, jako dowody pochodzenia i drogie pamiątki.

Głosem spokojnym, chłodno na wszystkie pytania bez namysłu dawała odpowiedzi. Tak samo przyznała, iż pochodzenie jej było wedle wszelkiego prawdopodobieństwa cygańskie, ale się go zapierać wcale nie myślała. Czy Cygan Dżęga był jej ojcem, lub się tylko wpierał w ojcostwo dla uzyskania czegoś, Lenora nie była pewną. Tajemnicy wszakże z jego odwiedzin w Muranowie nie czyniła. Sędzia dziwił się jasności, dokładności objaśnień, spokojowi obwinionej; znajdował wszakże, iż jakkolwiek dowodów winy wyraźnych nie było, moralne podejrzenia istniały. A że życzenie hrabiów zawsze silniej ważyło na szali sprawiedliwości niż niewinność Cyganki, nie było powodu, aby jej nie wziąć do więzienia, póki by inni świadkowie przesłuchani nie byli.

Gdy protokół został podpisany, sędzia z pewnym współczuciem objawił Lenorze, iż choćby chciał jej nieprzyjemności uniknąć, zmuszonym jest aresztować ją i do więzienia odesłać, zapewniając z tą słodyczą, jemu podobnym istotom właściwą, iż więzienie nie jest tak straszne, jakby się zdawało... że ono nie hańbi itp.

Lenorze wszystko to zdało się snem, jakimś bolesnym, słuchała i znów zrozumieć nie mogła... przynaglona ubrała się machinalnie, osłupiała, chwiejąc się na nogach, bezprzytomna zbliżała się ku drzwiom.

Tu stali policjanci, którzy jej towarzyszyć mieli, dalej tłum sług i mieszkańców pałacu wypełniał korytarz... cisnęli się wszyscy, aby zobaczyć ową piękną złodziejkę... podziwienie, ciekawość, oburzenie było niezmierne... Sto oczów zewsząd znalazła skierowanych na siebie... zrobiło jej się słabo... zdało się, że umrze i potrzebowała całej siły ducha, aby móc zejść po schodach... Z góry, z dołu, mimo straży, widać było głowy ciekawych i słychać było szept nieżyczliwych, półuśmieszki złośliwe...

Taką drogą krzyżową, ze śmiercią w piersi zeszła zwolna do stojącej w ulicy dorożki. Powóz dokoła był otoczony ludźmi gwarzącymi ciekawie, niespokojnie, nielitościwie... Wśród twarzy obojętnych i nieznanych Lenora dostrzegła także znajomych: bladą z wściekłości twarz Zbigniewa, który się wspinał na palcach, aby na nią spojrzeć... spokojną doktora, który się wstrzymał, chcąc widzieć, jak ona to zniesie... Zdawało jej się nawet, że w pewnym oddaleniu przesunęło się nienawistne oblicze Alfreda... który jakby naumyślnie wychylał się z powozu.

Policjanci rozpędzali... dwóch ich siadło do zamkniętej dorożki i powozik poleciał po bruku.

Do więzienia! do więzienia! — brzmiało w uszach Lenory — do więzienia oskarżona o złodziejstwo. Wszystko to, co się względem niej dokonało, zdawało się spełnionym z umyślnym wyrafinowanym okrucieństwem; dobijano ją, aby się nigdy podnieść, nigdy w świecie pokazać nie mogła.

Hrabina tego dnia tak była wzruszona dokonanym czynem, iż mimo swej tuszy, musiała się, wachlując, przechadzać po pokoju, czekając na Alfreda. Syn nadjechał milczący i zamyślony.

— A co? aresztowano ją?

— Aresztowano...

— Znaleźli co u niej?

— O ile wiem, tak jak nic.

— Spodziewam się, że na ten raz skończyliśmy z intrygantką — dodała pani — głowy już nie podniesie. Nie będzie dowodów, puszczą ją, ale podejrzenie pozostanie.., pokazać się nigdzie nie będzie mogła, nikt jej salonu nie otworzy i ta piekielnica Laura zostanie napiętnowana jako przyjaciółka Cyganki, córki złodzieja i złodziejki.

Alfred stał milczący, zabierając się do zapalenia cygara; matka z nieukontentowaniem widziała, iż nie podzielał jej świetnych nadziei i zdawał się zafrasowanym.

— No cóż ty nic nie mówisz? — zapytała.

— Spełniona wola mamy — rzekł Alfred — ale ja, przyznaję się, nie jestem zadowolony z tego wszystkiego... Ona zabita.., to prawda, my też sobie przyjaciół nie pozyskamy.

— Mniejsza o tych tam przyjaciół! zemszczę się... A, proszę cię! ty ich nie znasz; dam bal, wieczór, obiad, wszyscy przyjdą... Jesteśmy bogaci! za pół roku ci, co na nas krzyczą, będą się łasili, żebym ich wpuściła do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Fakty i dokumenty demaskują fałsze winowajców katastrofy Polski.

Mikołajczyk nie ponosi odpowiedzialności ani za Jałtę, ani za jej skutki

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Tragiczna sytuacja

W innym miejscu apel ten głosi:

„Koniec wojny z Niemcami zastał Polskę w sytuacji niesłychanie trudnej, a nawet tragicznej. Gdy inne narody, zwłaszcza zachodnie po zlikwidowaniu okupacji niemieckiej odzyskały rzeczywistą wolność i mogły przystąpić samodzielnie do urządzenia sobie życia, Polska w wyniku wojny, w której poniosła największe ofiary, znalazła się pod nową okupacją, z rządem narzuconym przez ościenne mocarstwo i bez wyraźnych widoków na pomoc swych sojuszników zachodnich. W tym stanie rzeczy polityka nieustępliwości wobec uchwał krymskich prowadzona przez rząd polski w Londynie zaczęła się rozmijać z faktami dokonanymi, stworzonymi przez Rosję w Kraju".

Dlatego też nawet Komisja Historyczna Polskiego Sztabu Głównego w Londynie, której wcale nie można posądzać o sympatię dla Mikołajczyka, w książce „Polskie Siły Zbrojne w drugiej Wojnie Światowej" w tomie trzecim o Armii Krajowej na stronie 64 musiała stwierdzić:

„Tragedia Polski, która mimo potwornych ofiar, nie odzyskała prawdziwej wojności i niepodległości, zawód sprawiony przez sprzymierzeńców, rosnące wreszcie poczucie zupełnego odosobnienia i bezradności — zachwiały wiarę w celowość dalszego oporu. Pierwszy wyłom został dokonany 22 lutego 1945 r., kiedy to Rada Jedności Narodowej postanowiła przyjąć uchwały jałtańskie, jako podstawę do rozmów polsko - rosyjskich".

Jakże inaczej wygląda rzeczywistość w świetle tych dokumentów.

Kraj wołał o ratunek

Zacytowane dokumenty wskazują, że koncepcja konieczności dojścia do porozumienia z Sowietami była wyrazem przede wszystkim stanowiska Kraju, który, **by ratować się przed wyniszczeniem i całkowitym wchłonięciem przez Moskwę,** domagał się od rządu w Londynie rozwiązania sprawy polskiej w oparciu o Jałtę. A ponieważ, mimo nalegań Kraju, **rząd p. Arciszewskiego w Londynie trwał w bezczynności,** ograniczając się jedynie do protestu, Kraj zaś nękany przez NKWD nie mógł spokojnie czekać na rezultat protestu, którego do dziś nie ma, **przeto sam musiał szukać wyjścia z tej sytuacji i dlatego już w marcu 1945 r.** podjął kroki nawiązania kontaktu z czynnikami sowieckimi, celem wprowadzenia w życie umowy jałtańskiej.

To co powinien był robić rząd w Londynie, **znajdując się w bezpiecznym miejscu** i mogąc korzystać z pośrednictwa Anglii i Stanów Zjednoczonych — to wobec bezczynności tego rządu zmuszony był podjąć Kraj w bez porównania gorszych warunkach, bo pozostawiony sam na sam z tym, który już trzymał naród w uścisku.

Za zgodą Arciszewskiego

W każdym razie inicjatywa ta została podjęta przez reprezentację krajową w porozumieniu i za zgodą rządu p. Arciszewskiego, z czego wynika, **że rząd ten już w marcu 1945 r. gotów był układać się z Moskwą** na podstawie umowy jałtańskiej, podczas gdy Mikołajczyk rozmowy na podstawie Jałty wszczął **dopiero w końcu czerwca 1945 roku** i nie w tajemnicy przed światem, ale po publicznych enuncjacjach **i przy udziale przedstawicieli Anglii i Stanów Zjednoczonych.**

Fatalny był koniec rozmów podjętych w marcu przez Kraj. Cała delegacja podziemna została aresztowana i później osądzona w procesie moskiewskim. Trudno było spodziewać się innego rozwiązania. Bo oto, jeśli **rząd w Londynie** nie podjął żadnych kroków, by rozmowy te przyjęły właściwą płaszczyznę, tj. by odbyły się przy udziale przedstawicieli zachodnich mocarstw, będących sygnatariuszami Jałty — **nie zrobił nic, by uprzednio zagwarantować delegacji krajowej bezpieczeństwo i skazał przedstawicieli w Kraju na rozmowy bezpośrednio z tymi, którzy już ujarzmiali Kraj i chcieli jak najdłużej utrzymać dotychczasowy stan nieuporządkowania** — to wobec znanych zamiarów Moskwy nie można było spodziewać się innego rozwiązania.

Społeczeństwo polskie w Kraju bezpośrednio na sobie odczuwało straszne ciosy okupacji sowieckiej i widziało, że w tych warunkach nawet ta krzywdząca umowa jałtańska da mu możliwości skuteczniejszej obrony przed wyniszczeniem, jakie intensywnie stosował w Polsce bolszewizm moskiewski w pierwszym okresie okupacji. **Dlatego też organizacje podziemne w Kraju od początku okupacji sowieckiej dążyły do przeprowadzenia ujawnienia i zakończenia działalności konspiracyjnych, aby pozbawić okupanta pretekstu do masowych aresztowań i zniszczeń.**

Konspiracja w czasie wkroczenia bolszewików

A teraz zastanówmy się nad owymi „szkodami" wyrządzonymi narodowi polskiemu przez wejście Mikołajczyka do rządu utworzonego na podstawie umowy trzech mocarstw w Jałcie.

P. Sokołowski w swym oskarżeniu wymienia jeden wypadek takiej szkody, a mianowicie: „ujawnienie co energiczniejszych elementów w Kraju, które później komuniści wyłapali i zlikwidowali".

Według p. Sokołowskiego Mikołajczyk spowodował rozpracowanie przez komunistów organizacyj podziemnych, a w konsekwencji zlikwidowanie wybitniejszych jednostek przez komunistów.

Tego rodzaju twierdzenie świadczy o tym, że p. Sokołowski nie zna zupełnie stosunków konspiracyjnych w Kraju i nie chce absolutnie zapoznać się z nimi, względnie świadomie rozmija się z prawdą.

Wszystkim w Kraju i tym poza Krajem, którzy interesowali się tym zagadnieniem, jest dobrze znany fakt, że w ostatnim okresie okupacji niemieckiej organizacje konspiracyjne były rozbudowane do masowych rozmiarów. To umasowanie i długotrwałość konspiracji spowodowały, że niemal całemu społeczeństwu polskiemu było dobrze wiadome — kto, w jakiej organizacji podziemnej i w jakim charakterze pracuje. A już tym bardziej nie było organizacji podziemnej, którąby nie miała dokładnych informacyj o innych organizacjach tego rodzaju.

Komuniści znali działaczy Polski Podziemnej

Wszystkim również wiadomo, że w okresie okupacji niemieckiej obok organizacyj demokratycznych działała również w konspiracji i organizacja komunistyczna, mająca swoje oddziały wojskowe. Nadto znajdowały się również na terenie Polski oddziały partyzanckie sowieckie, składające się z byłych żołnierzy rosyjskich, zbiegłych z niewoli niemieckiej oraz ze skoczków, zrzuconych na tereny Polski przez Moskwę. Tak organizacja polskich komunistów, jak i ich oddziały wojskowe oraz ściśle współpracujące z nimi oddziały sowieckie obracały się wśród społeczeństwa polskiego, stykały się z jego organizacjami i posiadały dokładne informacje odnośnie polskiego podziemia.

Wywiad sowiecki skrzętnie gromadził wszystkie te informacje i rozpracował dokładnie całą sieć polskiego podziemia. Dlatego też bolszewicy już w momencie zajmowania ziem polskich posiadali wyczerpujące dane odnośnie składu osobowego ośrodków pracy konspiracyjnej i nie potrzebowali oczekiwać na moment ujawniania się oddziałów polskich. Tym się tłumaczy, że bolszewicy, zajmując tereny polskie, mogli bezpośrednio po wkroczeniu dokonywać aresztowań i zawsze trafnych, bo dotyczących osób istotnie zajmujących odpowiedzialne stanowiska w konspiracji.

Te aresztowania w olbrzymiej większości zostały dokonane jeszcze przed zaistnieniem Jałty, a w każdym razie przed powrotem Mikołajczyka do Kraju

Aresztowania te objęły całe dowództwa i Delegatury Rządu, jak również i poszczególne oddziały. W większości ludzie ci zostali wywiezieni do Rosji już w pierwszych dniach zajęcia tych ziem przez wojska bolszewickie. Ci, którym udało się uniknąć aresztowania w pierwszym momencie, zmuszeni byli ukrywać się. **Fakt ten spowodował przepełnienie lasów młodzieżą i wybitniejszymi jednostkami.**

W tych warunkach ujawnienie podziemia nie dało komunistom żadnej korzyści — odwrotnie — pozbawiło ich ważkiego pretekstu do wyniszczania narodu, jakim była rzekoma walka z konspiracją i oddziałami leśnymi.

W czyim interesie było podtrzymywanie konspiracji

Bolszewicy byli zadowoleni z istnienia konspiracji, ponieważ dawała im ona okazję do przeprowadzania ekspedycyj karnych i likwidowania już nie jednostek, ale całych oddziałów, osad i wsi. Dzięki temu mogli realizować w przyspieszonym tempie swój zgubny dla narodu polskiego plan wyniszczania narodu i jego stanu gospodarczego, chcąc uczynić naród polski niezdolnym do jakiegokolwiek oporu przeciwko narzucanemu ustrojowi sowieckiemu. Przewlekanie się tego stanu groziło narodowi katastrofą, dlatego też odpowiedzialne czynniki w Kraju, jak Rada Jedności Narodowej, domagały się od rządu w Londynie przyjęcia za podstawę do rozmów z Rosją umowy jałtańskiej, doprowadzenia do porozumienia, ujawnienia i rozwiązania organizacyj konspiracyjnych, by zapobiec wyniszczającym metodom NKWD.

Z naciskiem należy podkreślić, że ujawnienie i zakończenie prac konspiracyjnych nie leżało w interesie okupanta, który pod pretekstem walki z konspiracją wyniszczał naród — ale leżało to bezwzględnie w interesie narodu polskiego. Tym się też tłumaczy fakt, że wiele ogniw konspiracyjnych, by ratować się przed wyniszczeniem, nie czekając na utworzenie się rządu na podstawie Jałty, dokonywało aktów ujawnienia i likwidacji prac konspiracyjnych.

Skutki powrotu Mikołajczyka do Kraju

Każdy objektywny badacz spraw polskich z tego okresu musi przyznać, że z chwilą dojścia do porozumienia w Moskwie w końcu czerwca 1945 r., na mocy którego powstał rząd z udziałem Mikołajczyka — ustało masowe wyniszczanie narodu, a przede wszystkim definitywnie skończyło się wywożenie polskich patriotów, szczególnie młodzieży do Rosji. **Wywalczona szeroka amnestia pozwoliła kilkudziesięciu tysiącom ludzi uprzednio aresztowanych wydostać się z więzień.** Większość uprzednio wywiezionych do Rosji powróciła do Kraju, w tym **około 8.000 b. żołnierzy Armii Krajowej i BCH.** W większości wróciły z Rosji Delegatury, jak np. Delegatura Lubelska. Wszyscy ukrywający się przed aresztowaniem powrócili do swych domów i mogli na mocy amnestii przynajmniej przez pewien czas prowadzić normalne życie. Młodzież w wieku szkolnym powróciła do nauki. Działalność wyniszczająca NKWD i UB została w olbrzymim stopniu ograniczona, a ta, która w dalszym ciągu była, skupiła się głównie na Polskim Stronnictwie Ludowym, które podjęło nieustępliwą walkę z komunizmem na drodze legalnej. Wszystko to wniosło odprężenie do atmosfery społeczeństwa polskiego, które było bliskie rozpaczy i załamania.

Została podbudowana postawa moralna narodu

Właśnie powrót Mikołajczyka do Kraju i wykorzystanie jego pozycji w rządzie, jaką zajął, umożliwiło zorganizowanie się wielkiej siły politycznej w postaci PSL i zmusiło komunistów do odstąpienia od planu sowietyzacji Kraju oraz skupienia wszystkich swoich sił na walce z PSL. Walka ta trwała prawie do końca 1948 r., opóźniając sowietyzację Kraju co najmniej do tego czasu. W okresie tym naród zdołał podbudować swą odporność na zakusy komunistyczne.

Skutki walki i działalność PSL komuniści odczuwają do dziś o czym świadczą różne wypowiedzi obecnych dygnitarzy warszawskich, jak np. ostatnio podany w prasie reżimowej następujący fragment:

„Prawda, Mikołajczyk uciekł, ale klasa, która go popierała — została. Mikołajczykowcy popierani przez kułaków i kler próbują walkę rządowi ludowej demokracji, prowadzoną przeciw kułakom przedstawić jako walkę przeciw wszystkim chłopom w Polsce i w ten sposób wpłynąć na opór biedniaków i średniaków przeciw zakładaniu spółdzielni produkcyjnych".

Ocena działalności P.S.L. i Mikołajczyka w Kraju

Naród miał zrozumienie dla roli Mikołajczyka w Kraju, dlatego dał jemu i PSL **pełne poparcie w ich walce z komunizmem.**

Jaką była ocena działalności Mikołajczyka w Kraju niechaj posłużą słowa jednego z najwybitniejszych socjalistów polskich, śp. Zygmunta Żuławskiego, który do ostatniej chwili swego życia prowadził nieprzejednaną walkę w Kraju z komunistami. **Zygmunt Żuławski** w dniu 8. lutego 1947 r. w sejmie warszawskim, w przemówieniu potępiającym zbrodnicze metody komunistów powiedział:

„I można szargać sławę prezesa Mikołajczyka, można rozbić nawet PSL, a jednak nazwisko Mikołajczyka jest dziś w duszy chłopskiej, tej największej warstwie naszego narodu — symbolem, zupełnie tak, jak swego czasu było nim nazwisko Bojki czy Witosa. I może p. Mikołajczyk paść pod ciosami, ale przez swój protest przeciw przemocy, podniesiony przez PSL i chłopów

Uratował honor naszego narodu"

Wkład PSL i Mikołajczyka, jako jego prezesa, w dzieło obrony narodu polskiego przed wyniszczeniem i komunizowaniem **jest olbrzymi,** stąd wielka popularność ich wśród narodu w Kraju, stojącego twardo na gruncie zasad wiary swych przodków i demokracji. Wiedzą o tym dobrze wszelkiego pokroju pogrobowcy sanacji, względnie innych odmian totalizmu, wiedzą oni również, że po wyzwoleniu Polski główną zaporą, która będzie im zagradzać drogę do uchwycenia władzy i urządzenia Polski na sposób przedwojenny — jest PSL, z prezesem Mikołajczykiem, **stąd ten nieprzebierający w metodach, poniżej wszelkiej moralności, atak na tego, który przez ciężką walkę prowadzoną na przestrzeni kilku lat wraz z całym narodem przeciwko komunizmowi zdobył olbrzymie zaufanie Kraju i dziś na emigracji faktycznie reprezentuje właściwe nastroje narodu polskiego wobec wolnego świata zachodnich demokracyj.**

St. Wójcik.

Rosja 112 lat temu a dziś!

Dyktatura carska podobna do marksistowskiej najzupełniej

Amerykański tygodnik „Life" ogłosił treść książki wydanej w formie listów przez Astolfa de Custine po powrocie z podróży po Rosji w 1839 r. czyli 112 lat temu. P. de Custine był monarchistą i rusofilem, lecz trzy miesiące spędzone w carskiej Rosji zmieniły całkowicie jego nastroje.

W 1930 r. rząd sowiecki wydał książkę p. de Custine, w skróconej formie i z ilustracjami Gustave Doré, w celach propagandowych, jako przykład jak wyglądała Rosja za czasów carskich. Po paru jednak latach ten sam rząd sowiecki książkę p. de Custine zakazał. Dlaczego? Wyjątki z książki same dadzą nam na to odpowiedź.

Oto jak wyglądała Rosja 112 lat temu:

Petersburg, 12 lipca.

„Ludność tutejsza, złożona jedynie z automatów, jest jakby grą w szachy, w której jeden człowiek robi wszystkie posunięcia, a przeciwnikiem jego w grze jest ludzkość. **Nikt tu nie umiera, nie oddycha bez pozwolenia lub rozkazu carskiego..."**

„W Rosji, siła rządząca, choć nieograniczona, chronicznie boi się krytyki i nawet szczerości. **Ktokolwiek rodzi się Rosjaninem nakłada na siebie obowiązek bezwarunkowego milczenia... Za myślenie staje się podejrzanym..."**

* * *

Petersburg, 22 lipca

„W Rosji słowo więzienie znaczy coś więcej niż u nas. Dreszcze przechodzą człowieka na myśl o tych wszystkich podziemnych okrucieństwach, nad którymi nawet ubolewać nie możemy wskutek dyscypliny milczenia..."

„Na każdym kroku wstaje przede mną **widmo Syberii** i rozmyślam nad wszystkim co mieści w sobie nazwa owej politycznej pustyni, **przepaści, niedoli, tego cmentarzyska żyjących — świat cierpień nie do uwierzenia, zaludniony zarówno zbrodniarzami jak i największymi bohaterami** — kolonia bez której imperium (cara) byłoby jak pałac bez piwnic i podstaw".

* * *

Moskwa, 8 sierpnia

„Na Kremlu jest wszystko — jest to krajobraz z kamieni. „...Tam, we śnie przesuwają się **przerażające sceny** i człowiek się wzdryga, gdy wspomni, że nie są one wyłącznie imaginacją. Odgłosy które się tam słyszy **zdają się wychodzić z grobów;** człowiek wierzy we wszystko tylko nie w to, co jest naturalne."

Żyć na Kremlu to nie znaczy żyć — to znaczy bronić się. Ucisk pobudza bunt, bunt powoduje zwiększoną czujność a czujność zwiększa niebezpieczeństwo. Z tej długiej serii akcji i reakcji rodzi się **smok - despotyzm, który wzniósł sobie siedzibę w Moskwie — na Kremlu.**

Nieopanowana ambicja, która się tylko może zakorzenić w duszy uciemiężonej ludności i wyrastać z niedoli całego narodu, żyje w sercach Rosjan. Ten naród, przede wszystkim agresywny, o rozbudzonych przez niedostatek instynktach **żyje w stanie poddaństwa tak poniżającego,** że zdaje się już naprzód pokutować **nadzieją tyranizowania innych.** Spodziewane zdobycze i sława odsuwają myśl od haniebnej doli, którą naród musi cierpieć. By móc znieść to bałwochwalstwo i brak wolności, **klęczący niewolnik marzy o panowaniu nad światem.**

Rosja widzi w Europie łup, który nasze różnice i spory z czasem jej oddadzą. **Pobudza i wskrzesza u nas anarchię w nadziei, że skorzysta z korupcji, którą wprowadza, gdyż zgadza się z jej planem!** Lecz przyszłość, wspaniała przyszłość, o której marzą Rosja nie od nich nie zależy. Jeżeli uspokoją się namiętności na Zachodzie, jeżeli nastąpi zbliżenie między rządem a ludem, gorąca nadzieja o zwycięstwach pozostanie u Rosjan tylko snem.

Tu właśnie leży niebezpieczeństwo wynikające z dopuszczenia ich do wtrącania się do naszych spraw i naszych sąsiadów.

Trzeba było żyć w tej samotności bez wytchnienia, **w tym więzieniu bez wolności, które się nazywa Rosja, żeby stać się świadomym znaczenia wolności, którą się cieszą inne narody europejskie** bez względu na system polityczny, który sobie obrały. **Kto naprawdę zobaczył Rosję będzie zadowolony z życia gdziekolwiek bądź poza jej granicami.** Warto wiedzieć, że jest naród, gdzie nie ma szczęścia, gdyż jest prawem natury, że człowiek nie może być szczęśliwy, nie posiadając wolności."

* * *

Takie były uwagi o Rosji, nastawionego przychylnie z początku podróżnego z przed blisko 120 laty, i tłumaczą zupełnie jasno, dlaczego obecny rząd rosyjski na samym początku swojego panowania, sam książkę wydał, ale ją po kilku latach znów zakazał. Podaliśmy urywki z faktów zauważonych przez p. de Custine. Osobiste jego komentarze są również nadzwyczaj ciekawe, zwłaszcza w świetle dnia dzisiejszego, n.p.:

Petersburg, 14 lipca

„Im więcej poznaję Rosję tym bardziej podzielam zdanie cara, gdy zabrania Rosjanom podróżowania za granicą i utrudnia cudzoziemcom wjazd do własnego imperium. **System polityczny panujący w Rosji nie zniósłby dwudziestu lat wolnego obcowania z Europą zachodnią".**

* * *

Komentarze z naszej strony są tu zbyteczne. Wystarczy gdy zwrócimy uwagę na to, że książka p. de Custine udawadnia teorię filozofa angielskiego, że **„władza absolutna, absolutnie człowieka psuje".**

O książce p. de Custine gen. Walter Bedell Smith, ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie w latach 1946-1949 napisał:

„Mógłbym dosłownie cytować wiele stron i po włożeniu dzisiejszych nazwisk i dat.. .wysłać je do Departamentu Stanu jako moje osobiste obecne oficjalne sprawozdania".

Za czasów carskich był terror i była opresja; jest to rzeczą znaną. Lecz czytając te wyjątki, czy nie przychodzi nam na myśl pytanie „w czym się obecny reżim w Rosji różni od carskiego?"

Widocznie rząd sowiecki sam sobie zadał to pytanie i dał na nie należytą odpowiedź, gdy książkę p. de Custine zakazał.

Po zbadaniu stosunków panujących w Rosji carskiej, p. de Custine przepowiedział rewolucję w następującej notatce:

Petersburg, 12 lipca

„...Albo cywilizowany świat, przed upływem pięćdziesięciu lat na nowo popadnie w panowanie barbarzyńców, albo w Rosji będzie rewolucja straszniejsza od tej, której skutki jeszcze dzisiaj odczuwamy w Europie zachodniej." (Chodzi, oczywiście o rewolucję francuską).

* * *

Była w Rosji rewolucja, która, jak rewolucja francuska, stawiła sobie za rzekomy cel, uwolnienie ludów. Ci jednak, którym lud ufał zagarnęli władzę i przez osobiste ambicje ponownie **wprowadzili ten sam system rządzenia, przeciw któremu się ten lud buntował.** Mimo doświadczeń, jakie mają dyktatury, mimo wyrafinowanej maszyny terroru i ucisku, znawcy przypuszczają przeto, że także obecną marksistowską dyktaturę czeka ten sam koniec, co jej poprzedniczkę.

A. S. K.

Wiadomości z Belgii

Nowy Zarząd Z.P.B. Oddział Chatelineau

Prezes: Ptaszyński Władysław, Chatelineau, rue du Gouffe, 62; zast. prezesa: Dałgan Stefan; skarbnik: Bochen Stefan, Chatelineau, rue du Merode, 28; zast. skarb.: Tarka Feliks; sekretarz. Kruszyński Paweł, Chatelineau, rue Révolution, 16.; zast. sekr.: Fijołek Klara.

Komisja Rewizyjna: Izydorczyk St., Wojdowski J., Dałgan St.,

Wszelką korespondencję proszę kierować na adres prezesa lub sekretarza. (—)

—:-:—

Obchód Konstytucji 3 Maja w okr. Charleroi

Związek Polaków w Belgii, Okr. Charleroi, wraz z wszystkimi bratnimi Organizacjami uprzejmie zaprasza wszystkich Rodaków na uroczystość obchodu Konstytucji 3 Maja. Uroczystość odbędzie się dnia 3 maja t. j. w czwartek w Dampremy.

Program: O godz. 15. majowe nabożeństwo w kościele parafialnym w Dampremy. Organizacje posiadające sztandary, proszone są o wzięcie udziału wraz ze sztandarami.

Po nabożeństwie pochód wszystkich sztandarów, oraz zebranych na salę „Renaissance" obok kościoła, gdzie odbędzie się uroczysta akademia, na którą złożą się:

1) Przywitanie gości oraz zebranych przez prezesa Okręgowego Zw. Pol. w Belgii p. Węglewskiego; 2) przemówienia; 3) Referat o Konstytucji 3 Maja przez nauczyciela p. Budzyńskiego; 4) odegranie obrazu scenicznego w pięciu odsłonach pod tytułem „Gość oczekiwany" oraz deklamacje dziatwy szkolnej. Szczegółowy program podany będzie w sali.

Święto 3-go Maja jest świętem jedności ludu polskiego, obchodzonym uroczyście przez pokolenia. Apelujemy więc do wszystkich rodaków o wzięcie udziału w tym święcie.

Uwaga! Niniejszy komunikat uważać należy za zaproszenie, gdyż indywidualnych zaproszeń nie wysyła się. Zarząd

Swój do swego!

Zgłaszajcie się o bezpłatny CENNIK, wszelkiego rodzaju LIKIERÓW, WÓDEK polskich pod adresem: Strzelczyk Michał, 325, Chaussée de Bruxelles Dampremy Planche (Belgia)

Turniej Siatkówki R.M.K.

R.M.K. organizuje dnia 29. kwietnia br. o godz. 13-tej w Fontaine-l'Evêque na boisku Don Bosko (obok kina Imperial) wielki Puharowy Turniej Siatkówki.

Udział biorą najlepsze drużyny z okręgów Charleroi, La Louvière, Centre i Mons.

—:-:—

Jeden zabity — pięciu rannych w wybuchu w Gandawie

GANDAWA. — W jednym z magazynów farb i produktów malarskich nastąpił wybuch. Właścicielka magazynu, 53-letnia pani Moermans, została zabita. Jej córka odniosła groźne poparzenia. Cztery osoby, które w chwili wybuchu przechodziły pod magazynem, tak samo odniosły okaleczenia.

Miejska straż pożarna ugasiła ogień, który powstał po wybuchu. Przyczyny eksplozji nie są znane.

—:-:—

Pożar w lesie

CHARLEROI. — Straż pożarna z Charleroi została ostatnio wezwana do ugaszenia ognia, który powstał w lesie Loverval pod Charleroi. Spaliło się kilka hektarów młodego lasu.

O ogniu w lesie donoszą również spod Lomme, miejscowości znajdującej się nad granicą holenderską. Pastwą pożaru padło kilka hektarów lasu, nim straż pożarna zdążyła go ugasić.

—:-:—

Krwawy dramat rozegrał się w Ham-sur-Heure

LEODIUM. — Włoch Giovanni Mulinazzi, zamieszkały w Ham sur Heure poranił swą żonę, 21-letnią Alfredę z domu Rubens. W obronie kobiety stanął jeden z mężczyzn, który dostrzegł awanturnicze zachowanie się Włocha. Mulinazzi silnie uderzony został niemniej ranny i wraz z żoną umieszczony w szpitalu.

Wiadomości z HOLANDII

Uroczystość 3 Maja w Limburgii

Zarząd K.T.M. zawiadamia całą Polonię limburską, że uroczystość 3 Maja odbędzie się w tym roku w sam dzień 3 maja, w Brunssum, z następującym programem: o godz. 10. uroczysta Msza św. w kaplicy „Gezellenhuis Egge", o godz. 15 uroczyste nieszpory w kaplicy Langerberg - Brunssum.

Po nieszporach, nastąpi wymarsz do lokalu p. Claessen, gdzie odbędzie się akademia.

Na powyższy obchód, serdecznie zaprasza wszystkich Polaków Zarząd Z.K.P.T.

—:-:—

Trzeci Maj w Utrechcie i okolicy

Staraniem Polskiego Towarzystwa Katolickiego Koło Utrecht, odbędzie się w dniu 2 maja o godz. 19.45 w sali K. en W. — Mariaplaats, 27, Utrecht, uroczysta akademia ku uczczeniu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja.

W akademii tej wystąpi również ze swoim programem „Zespół Widowiskowy Orzeł" P.T.K. Koło Utrecht. Niespodzianką wieczoru będzie operetka — fragment p. t. „Cyganie" w opracowaniu i reżyserii A.W.C.

Nie zapominajmy tedy i wszyscy jak jeden uczcijmy jedno z naszych największych świąt narodowych jakim jest rocznica **Konstytucji Trzeciego Maja.**

Donosimy również, że zespół widowiskowy „Orzeł" wystąpi w dniu 6. 5. 51 w Den Haag ze sztuką historyczną p. t.: „Wolność". Także na uroczystości trzecio-majowej zorganizowanej przez tamtejsze Koło P.T.K. Polonia z Utrecht mile będzie widziana w Den Haag. Tak samo jak w Utrecht — i tutaj po akademii zabawa taneczna.

* * *

W dniu 3 Maja, to jest w czwartek o godz. 11. w kaplicy szpitalnej „Joh. de Deo" Utrecht, ks. Romała Leon odprawi uroczyste nabożeństwo z okazji Wniebowstąpienia Pańskiego i przypadającego w tym dniu święta Królowej Korony Polskiej, jak również święta narodowego.

Msza święta odprawiona będzie w intencji o błogosławieństwo dla naszej Ojczyzny i Narodu Polskiego.

—:-:—

Mecz siatkówki o mistrzostwo Holandii

Polska drużyna siatkówki „Polonia" pod kierownictwem p. Puglicza i p. Zalewskiego, w rozgrywkach o mistrzostwo Holandii, reprezentuje prowincje Utrecht.

Mecz odbędzie się dnia 28. 4. 1951 w sobotę od godz. 14. — 18. i od 19. — 22. w sali „Jaarbeurshallen" (Irene). Wejście od Vredenburg.

Oczekujemy, że drużyna polska zdobędzie mistrzostwo Holandii dla naszych barw narodowych.

Międzynarodowa Organizacja dla Uchodźców przygotowała projekt emigracji z Europy do krajów zamorskich

GENEWA. — Dyrektor naczelny IRO przedstawił Radzie Głównej raport, poświęcony sprawie emigracji z Europy do krajów zamorskich. Raport ten został przygotowany na żądanie osiemnastu państw, członków IRO i wyjaśnia technikę stosowaną przez IRO w realizacji wielkich ruchów zbiorowych. Jednocześnie wyjaśnia w jaki sposób może być zorganizowany transport emigrantów europejskich do krajów zamorskich (Kanady, Australii itd.), które poszukują siły roboczej. To zadanie może być powierzone specjalnemu organowi, utworzonemu w tym celu, którego działalność może się wzorować na technice zdobytej przez IRO w czasie czteroletniej działalności.

Raport przewiduje utworzenie międzynarodowego funduszu przez państwa emigracyjne i państwa, które przyjmą emigrantów. Fundusz ten pozwoliłby na udzielanie pożyczek długoterminowych, przeznaczonych na ułatwienie emigracji, wynajęcia statków itd.

Średni koszt urządzenia jednego uchodźcy, według obliczeń IRO wynosi około 301,05 dolarów, lecz jest rzeczą zrozumiałą, że koszt ten będzie zmniejszony, jeżeli będzie chodziło o emigrantów nie-uchodźców.

Duży nacisk położył raport na to, aby rodziny emigrantów mogły emigrować razem, a nie były podzielone, gdyż to wpływa ujemnie na późniejsze życie wychodźców.

Nowoczesne urządzenie angielskiej fabryki dywanów

Fabryki dywanów w Kidderminster unowocześniają się. Nowoczesne maszyny wypierają stopniowo stare, które przyczyniły się do rozsławienia Kidderminsteru.

(Mat and Stereo Service)





DZIAŁ DLA KOBIET



Mężowie przysparzają żonom pracy domowej

Ankieta, przeprowadzona niedawno w Szwajcarii wśród pań domu, wykazała, że 30 proc. dziennej pracy przyczyniają im mężowie. Zostawiają po goleniu pędzle z mydlinami, nie wylewają za sobą wody po myciu, rozrzucają po całym mieszkaniu niedopałki, kładą się w zabłoconych trzewikach na kanapie, a jeśli wogóle czyszczą trzewiki, to najchętniej chusteczką do nosa. Jako przykład, jak można mężów „wychować" — przytoczono Stany Zjednoczone, gdzie znów ankieta wykazała, że 95 proc. mężów pomaga żonom w gospodarstwie domowym, zamiast przeszkadzać. Przyrządzają obiady, czyszczą posadzki i dywany, nawet biorą na siebie wielkie pranie.

Wynik ankiety niewątpliwie odpowiada prawdzie, ale trzeba również w imię prawdy stwierdzić, że gospodarstwo domowe w Ameryce jest czymś nieco innym, niż w Europie. Wymaga nie tyle siły, ile znajomości techniki przy obsłudze niezliczonych i skomplikowanych aparatów.

W postępowym gospodarstwie domowym w Stanach Zjednoczonych odpada np. wyrzucanie odpadków po jedzeniu. Odpadki z wyjątkiem dużych kości i puszek po konserwach wyrzuca się po prostu do zlewu kuchennego, pociska guzik i odpadki znikają w otworze, gdzie na miazgę miele je automat-młynek, poczym spływają z wodą.

Maszyny do prania i suszenia bielizny, nie wymagające żadnej pracy fizycznej, znane są już i w Europie, natomiast nieznane są pokojowe automaty do usuwania kurzu. Dwa razy w tygodniu pociska się guzik i cały pył w pokoju ulega wchłonięciu. Wystarczy go raz na miesiąc wysypać ze skrzynki ukrytej w ścianie. Ale na tym nie koniec. W ścianie znajduje się również płytka, wysyłająca elektrony i za ich pomocą jonizująca pył, unoszący się w powietrzu przed opadnięciem na meble i dywany. I ten pył sam gromadzi się w skrzynce.

W wielu kuchniach wszystko jest zautomatyzowane. Piekarnik i lodówka są wewnątrz oświetlone. Do pieczenia ciast istnieją tabele, a zegar i termometr, umieszczone na piekarniku, wykluczają niedopieczenie lub przepalenie ciasta. Jest jeszcze inne urządzenie: wieczór przed pójściem spać, wkłada się do piekarnika grzanki z szynką, stawia wodę na kawę i nastawia zegar na daną godzinę, np. 7,30. Dokładnie co do minuty o tej godzinie nazajutrz grzanki są gorące, a woda kipi. Automat włącza i wyłącza prąd.

Jak z tego wynika, pomoc męska w amerykańskim gospodarstwie domowym polega właściwie na obsłudze automatów, a panowie na ogół lubią bawić się automatami. Do niedawna jedyna ich cięższa praca domowa polegała na strzyżeniu trawnika w ogrodzie.

Odżywianie dzieci miodem

Zdrowie i wzrost dziecka zależy w wielkiej mierze od właściwego odżywiania go. Zdrowe dzieci są pociechą rodziców, a rodzice dbający należycie o zdrowie swoich dzieci starają się o należyte ich odżywianie.

Matki powinny zawsze gotować i dawać dzieciom to co one uważają za najlepsze dla swej rodziny. Dziecko powinno się nauczyć jeść wszystko co mu matka podaje. Oczywiście, nie powinny zmuszać dziecka do jedzenia wielkich porcyj potrawy, która mu nie smakuje, ale dać mu spróbować raz i drugi aż do niej się przyzwyczai.

Matki powinny przede wszystkim wyjaśnić dziecku, że spożywanie danej potrawy jest dla jego dobra, a nie zmuszać dziecko do jedzenia pewnych potraw za karę, bo będzie ono miało zawsze do nich wstręt. Wogóle należy dziecko chować tak, ażeby nie grymasiło w jedzeniu, ale jadło z apetytem cokolwiek mu matka podaje.

Wszystkie dzieci mają osobliwy pociąg do słodyczy. Cukier jest im potrzebny do budowy ich kości. Ponieważ różne słodycze są zwykle szkodliwe na zęby i żołądek, dlatego też najlepiej jest dostarczyć dziecku słodyczy, to jest cukru w postaci miodu, bo miód jest więcej pożywny i łatwo strawny. Miód jest cukrem przerobionym przez pszczoły w ten sposób, że nie potrzebuje żadnej dalszej w żołądku przemiany i przechodzi wprost do krwi.

Nasze pożywienie powinno zawierać przynajmniej najważniejsze składniki potrzebne do odżywiania ciała, jak siarka, fosfor ,wapno i żelazo. Wszystkie te składniki posiada miód, i to w takich ilościach, jakie są potrzebne do utrzymania życia. Dzięki kwasowi mrówczemu, miód jest doskonałym środkiem ochronnym i leczniczym w chorobach gardła. Miodu używać można z dobrym smakiem przeciw dyfterii, kaszlowi i kokluszowi.

Dzieci odżywiane przez dłuższy czas miodem, nabierają siły, zdrowej i różowej cery, oraz odporności na różne choroby. Miód jest pokarmem łatwo strawnym, daje dobry apetyt, zdrową krew i mocne kości.

Płaszcze wiosenne



(Foto: Cosmo Presse)

Wiosenne płaszcze mają różne kroje, z których można wybierać wedle upodobania. Są obcisłe, proste lub szerokie, zadowalając wszystkie gusty.

Aplikacje i haft na serwecie



(Foto: Cosmo Presse)

Ładne przybranie serwety na stół stanowi wianek kwiatów aplikowanych. Kwiaty wyciąć z różnokolorowych kawałków płótna. — Liście są wycięte z zielonego materiału, łodygi wyhaftowane zieloną bawełną, konwalie białą bawełną.

Kłopoty z piegami

Piegi mają specjalne upodobanie do „ozdabiania" cer właśnie najbardziej delikatnych jasnych, suchych i wrażliwych. Nie są one objawem choroby skóry, ale specjalnej wrażliwości na drażniące działanie promieni słonecznych. Skóra broni się przed nimi za pomocą silniejszego wydzielania pigmentu — barwnika ochronnego w postaci drobniutkich, brązowych plamek. Im wrażliwsza cera, tym piegi są widoczniejsze.

Piegi występują najintensywniej wiosną. Wtedy też wzmaga się w aptekach i drogeriach popyt na wszelkiego rodzaju środki złuszczające. Ale zarówno kremy jak i płyny przeciw piegom, zawierają takie składniki jak: rtęć, bismut, rezorcynę i salicyl, usuwają wprawdzie lub co najmniej rozjaśniają piegi, ale równocześnie wywierają bardzo często niekorzystny wpływ na ogólny stan cery. Co gorsza — mogą nawet sprowadzać pewne choroby organiczne, działające np. szkodliwie na nerki, zwłaszcza, gdy środki te zawierają rtęć. Stałe używanie kremów złuszczających, wysuszając skórę, powoduje szybsze jej więdnięcie, zwłaszcza u kobiet w wieku dojrzałym. Również kobiety w ciąży, lub matki karmiące nie powinny stosować żadnych ostrych kremów złuszczających czy wybielających, gdyż może to zaszkodzić bardzo poważnie zdrowiu dziecka.

Niestety, ani medycyna, ani chemia nie dysponują jeszcze środkami, które usuwałyby radykalnie skłonności do tworzenia się piegów. Najbezpieczniej więc jest używać do usuwania lub rozjaśniania piegów łagodnych środków domowych, dających często bardzo dobre wyniki. Są to: przecieranie miejsc pokrytych piegami dwa — trzy razy w tygodniu, wieczorem po umyciu, 3 proc. wodą utlenioną, latem zaś, stosowanie nalewki ogórkowej ze świeżych ogórków, maseczek poziomkowych, pomidorowych, czy ogórkowych, lub też zmywanie twarzy mlekiem zsiadłym. Dobrze robi też naświetlanie skóry wczesną wiosną lampą kwarcową. Stosowanie soku cytrynowego do nacierania naskórka, daje również dobre rezultaty.

Najzdrowiej jednak dla cery skłonnej do piegów jest albo starać się unikać słońca, albo też przeciwnie — opalić skórę już wczesną wiosną przy intensywnym natłuszczeniu (o ile jest sucha), na brązowy kolor, a będzie już mniej wrażliwa i piegi, jeśli wystąpią, będą mniej widoczne.



Kawa „Au Phare de Lorette" jest bardzo ekonomiczna, gdyż potrzeba jej mniej. Wystarczy pół młynka kawy na półtora litrowy dzbanek. Kawa ta jest sprowadzona wprost z Brazylii. Wiadomo, że kraj ten znany jest z produkcji najlepszej kawy.

Ets. GOULET-NEUVILLE
114-116, R. Marie-Liétard
LIEVIN

W sprzedaży we wszystkich dobrych składach kolonialnych.

Jak sobie poradzić?

Nożyczki do paznokci się stępiły? Wystarczy kilka razy przeciąć nimi szklany papier, a naostrzą się same.

* * *

Za szeroka świeca do lichtarza „schudnie", gdy zanurzymy jej koniec na kilka minut do gorącej wody.

* * *

Zbyt głośno chodzi zegarek, leżący na naszym nocnym stoliku, nie daje nam zasnąć, denerwuje. Nakryjmy go dużą szklanką, albo przezroczystym wazonikiem. Poprzez szkło zobaczymy, która jest godzina, nie słysząc równomiernego „tik - tak".

* * *

Przestarzałe plamy czerwonego wina na białym obrusie są bardzo trudne do wywabienia. Jeżeli więc można, nie zwlekając, gdy obrus się splami, zdejmijmy go ze stołu i zanurzmy splamione części w wodze utlenionej lub w bardzo gorącym mleku.

* * *

Białe plamy na politurowanych meblach znikną, gdy wytrzemy je starannie gorącym olejem lnianym, a później popiołem od cygar.

* * *

Nie mamy czasu prasować chusteczek: a więc po wypraniu, należy wilgotne przylepić dobrze je wygładziwszy, do lustra, lub do gładkiej powierzchni umywalki, czy też wanny, lub po prostu do szyby. A.

Nadmiar kobiet w Ameryce

Po raz pierwszy w dziejach Ameryka stoi wobec problemu nadmiaru kobiet, czy raczej braku mężczyzn zdolnych do małżeństwa. W 1940 roku było jeszcze w Stanach Zjednoczonych mężczyzn w wieku zawierania małżeństwa, o milion więcej niż kobiet. Obecnie biura ludnościowe i ubezpieczeniowe wykazują zupełnie zniknięcie tej nadwyżki, a przewaga liczebna kobiet w wieku małżeńskim już się wyraźnie zaznacza. Na 13 młodych kobiet przypada 12 młodych mężczyzn.

W czasie ostatniej wojny zginęło ćwierć miliona młodych Amerykanów na polu walki. Drugie ćwierć miliona kalek wojennych, fizycznie i umysłowo chorych, nie nadaje się do małżeństwa. A poza tym — rzecz dla Amerykanek bolesna — tysiące młodych żołnierzy amerykańskich ożeniło się za granicą. Przynajmniej 50 tysięcy ożeniło się z Angielkami; około 10.000 z Australijkami; Francuzki, Włoszki, Polki, a nawet Niemki mają dziś mężów i narzeczonych za oceanem.

Odżywcze własności mięsa

Pomimo licznych wskazówek w lokalnych pismach, panie gospodynie nie zważają na nie, tylko nadal trzymają się starego zwyczaju zostawianie co dopiero kupionego mięsa w tym samym papierze, kładąc tak mięso do lodówki.

Ten papier nie tylko, że przylgnie do mięsa, lecz wyciągnie wszystek najlepszy sok z mięsa. Mięso nie powinno być zatem przechowywane w papierze, ale w naczyniu. Po zdjęciu papieru ,należy zwilżoną szmatką wytrzeć mięso i ułożyć w naczyniu z przykryciem lub bez. Mięso można z wierzchu przykryć woskowym papierem ,który nie będzie szkodził. Naczynie należy postawić do najzimniejszej lodówki, aby miało dosyć zimna. Teraz kiedy najlepsze kroje mięsa są drogie, należy przyrządzić tak, aby jak najlepiej smakowało dla całej rodziny, dostarczając jej bogatych własności odżywczych dla energii.

Przepisy kucharskie

Zupa szczawiowa przecierana z ziemniakami

Liście szczawiu, (licząc po 5 dkg. na osobę), oczyścić, odrzucić ogonki i grube środkowe żyłki i kilka razy opłukać. Wrzucić do rondelka, wlać trochę wody, włożyć kawałek masła i dusić przez 10 minut pod przykrywką. Następnie przełożyć do większego naczynia ,zalać wodą, (licząc po pół litra na osobę), wrzucić na kilka obranych i pokrajanych w plasterki ziemniaków (na 4 osoby — pół kg.), parę gałązek pokrajanej zielonej pietruszki, lekko posolić i gotować pod przykrywką, aż ziemniaki się rozgotują. Wtedy wszystko przetrzeć przez sito, posolić do smaku, dodać szczyptę cukru, wlać śmietanę (3 dkg na osobę), podgrzać nie zagotowując. Do zupy podać grzanki krajane w kostkę.

★

Zupa „zielona"

Wziąć 10 dkg. szczawiu, ¼ kg. szpinaku, mały pęczek koperku. Ogonki listków i grube żyłki odrzucić małą ilością wody. Dodać kawałek masła i dusić przez 10 minut pod przykrywką. Przełożyć następnie do większego naczynia, wlać 2 litry wody, zagotować, zaprawić do smaku bulionem drożdżowym „Bevit", zagotować i zaprawić śmietaną. Oddzielnie ugotować na gęsto kaszkę krakowską, wyłożyć ją na półmisek i po wystygnięciu pokrajać w kostkę. Podając zupę, wrzucić do niej pokrajaną kaszkę.

★

Cielęcina duszona ze śmietaną

Forszlak cielęcy opłukać, pokrajać na porcyjki razem z kostkami, lekko posolić, kłaść na rozpalony na patelni tłuszcz i obrumienić z obu stron. Następnie przełożyć do rondla, wlać tłuszcz, na którym mięso się smażyło, włożyć cebulę pokrajaną w plasterki i dusić pod pokrywą, dolewając co jakiś czas, po łyżce wody. Gdy mięso będzie miękkie, zaprawić sos śmietaną i wsypać sporo zielonego siekanego koperku. Podać z ziemniakami przecieranymi i sałatą zieloną ze śmietaną, lub z surówką z młodych jarzyn z oliwą.

★

Befsztyk po wiejsku

Kawałek wołowiny — zrazówki (na 4 osoby 40 dkg.) bez kości przepuścić przez maszynkę, posolić ,dodać pieprzu, wbić surowe jajko ,wymieszać, uformować płaskie, okrągłe kotleciki. Kłaść je na rozpalony na patelni tłuszcz, szybko z obu stron obrumienić, potem odsunąć na bok patelni, wrzucić sporo cebuli pokrajanej w plasterki, usmażyć ją na rumiano, przesunąć znów befsztyki na środek patelni, przykryć pokrywą i potrzymać chwilę na małym ogniu. Kto lubi dużo sosu, można dolać 2 łyżki wody. Podać z ziemniakami posypanymi siekanym szczypiorkiem, z tartym chrzanem lub zieloną sałatą z octem albo oliwą.

★

Baranina z jarzynami

Mięso baranie od mostku lub łopatki sparzyć, popieprzyć, włożyć do rondla, zalać niewielką ilością wody i obgotować. Dodać rozmaitych jarzyn drobno pokrajanych w talarki i kilka ziemniaków w plasterkach. Wszystko dusić tak długo, aż jarzyny staną się miękkie. Wtedy podprawić sos niewielką ilością śmietany z mąką, jeszcze raz poddusić i podawać.

Książki dla każdej rodziny

Ks. Dr. Józef Umiński: **HISTORIA KOŚCIOŁA**, Tom I: Chrześcijańska starożytność i wieki średnie. Obszerna i źródłowa historia Kościoła Rzymsko-Katolickiego od czasów najdawniejszych do końca 15-go wieku. Pokaźny tom, prawie 600 stron tekstu. — **Cena Frs. 1700.—**

MAŁA ENCYKLOPEDIA POJĘĆ SPOŁECZNYCH. Niezwykle pożyteczna książka, która pozwala się zorientować w skomplikowanych problemach życia współczesnego.—**Cena Frs. 275.—**

WARSZAWA. Piękny, luksusowo wydany album, ukazujący w całej pełni i krasie niezapomniany obraz naszej stolicy przed wojną. W dużym wymiarze (31 cm. na 23 cm.) album ten zawiera 80 stron wspaniałych reprodukcji fotograficznych na grubym kredowym papierze. Przedmowa oraz krótkie objaśnienia każdej reprodukcji podane są w 4 językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Artystyczne wydanie, wytworna płócienna oprawa z godłem Warszawy, wytłoczonym w złocie. — Niezwykle cenna pamiątka dla każdego Polaka, wspaniały upominek dla polskich i cudzoziemskich przyjaciół. — **Cena Frs. 1450.—**

WIANUSZEK NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY. Książeczka do nabożeństwa. Zbiór najpotrzebniejszych modlitw i pieśni. — **Cena Frs. 95.—**

OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ Piękny, wysoce artystyczny obraz w 12 kolorach w wymiarze 30 cm. na 42 cm., wydany za zezwoleniem władz duchownych. Niezbędny w każdym katolickim domu, a jednocześnie stanowiący najlepszy upominek dla polskich i cudzoziemskich przyjaciół. — **Cena wraz ze specjalnym opakowaniem Frs. 395.—**

ORZEŁ BIAŁY z koroną (godło państwowe). Duży rozmiar. — **Cena wraz wraz ze specjalnym opakowaniem Frs. 190.—**

Wymienione wydawnictwa należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przesyłając równocześnie należność według cen, podanych niżej. Podana przy każdym tytule cena obejmuje: koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Na żądanie książki mogą być wysłane do Polski i wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Prosimy o podawanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

UWAGA Wysyłka zamówionych wydawnictw nastąpi w ciągu 12-15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.

(Prosimy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do „NARODOWIEC" LENS (P.-de-C.)

Proszę o nadesłanie mi następujących książek, które oznaczyłem krzyżykiem:

...... HISTORIA KOŚCIOŁA,
...... MAŁA ENCYKLOPEDIA POJĘĆ SPOŁECZNYCH,
...... WARSZAWA,
...... WIANUSZEK NAJŚW. MARII PANNY,
...... OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ,
...... ORZEŁ BIAŁY z koroną.

Należność za wysłane książki w wysokości frs. .... przekazuję równocześnie na konto pocztowe LILLE C/c 16657 — Journal „Narodowiec", Lens (P.-de-C.)

Imię i nazwisko ....
(drukowanymi literami)

Dokładny adres ....
(drukowanymi literami)

....

SKOSZTUJCIE!



OTO MARGARYNA „ASTRA", TAK ŚWIEŻA I TAK SMACZNA JAK W DNIU JEJ FABRYKACJI, DZIĘKI NOWYMU OPAKOWANIU Z PAPIERU ALUMINIOWEGO

PODWÓJNA OCHRONA:
1) OPAKOWANIE WEWNĘTRZNE Z PAPIERU SIARKOWANEGO;
2) OPAKOWANIE ZEWNĘTRZNE, SZCZELNE Z ALUMINIUM.

Szybko! Przyrządźcie sobie krómkę chleba z dobrą margaryną ASTRA, tak świeżą i tak smaczną. Szczerze mówiąc, czy nie jest to wyśmienite? Bo też dzięki nowemu opakowaniu, zupełnie szczelnemu, ASTRA chroniona jest od wszystkiego, co mogłoby zmienić jej smak; oto dlaczego ASTRA zachowuje całkowicie swój tak delikatny smak, gdy dostaje się na Wasz stół! Skosztujcie ją z chlebem; posługujcie się nią przy gotowaniu: jest ona naprawdę wyśmienita!



Aluminium jest o wiele czystszym, bardziej estetycznym i praktyczniejszym! Nie ma już papieru, który wszystko tłuszczy. Bierzecie potrzebną ilość margaryny ASTRA, zawijacie ją ponownie w opakowanie aluminiowe i znowu Wasza margaryna ASTRA jest chroniona.

WIĘCEJ NIŻ KIEDYKOLWIEK Z ASTRĄ WSZYSTKO JEST O WIELE LEPSZE!

ASA-2-117

KWIECIEŃ
28
Sobota

Słońce: wschód 4.33, zachód 18.53
Księżyc: wschód 1.30, zachód 10.13

Dziś: Pawła, Witolda
Jutro: Roberta
Pojutrze: Katarzyny

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 2.500.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.300.—
„ „ 3 miesięcy fr. 750.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 15.697
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Podobno na konferencji zastępców osiągnięto porozumienie..., aby przekazać wszystkie sprawy sporne zastępcom obecnej komisji zastępców. W ten sposób nikt nie będzie mógł powiedzieć że obecna konferencja kończy się niepowodzeniem, a nowi zastępcy zastępców będą mogli z kolei wyznaczyć komisję-matkę, która przekaże te sprawy odpowiedniej podkomisji.

Mówią, że w przewidywaniu obsady tej podkomisji, Kreml zorganizował kursa dyplomatycznych manier dla kominformowskich zwolenników pokoju. Bo już nie chodzi o umiar i takt, tak „właściwy" dla przedstawicieli czerwonej arystokracji, ale po prostu o sposób wyrażania swych myśli „pokojowych". Łżenie bohaterów narodowych krajów sprzymierzonych w czasie wojny może jeszcze jakoś ujdzie, chociaż i tutaj...

Ale jakże można było się zdradzić i powiedzieć, że „nie będzie na Korei dość miejsca na groby" dla tych, którzy się ośmielili przeciwstawić komunistycznej agresji!!...

Co za gafa! Przecież to nie brzmi absolutnie pokojowo....

Nowy kurs zarówno pokojowego wyrażania się jak i „dyplomatycznych" manier ma poprowadzić niejaki Katz, który w swym występie filadelfijskim wykazał tak olbrzymią znajomość rzeczy, że jego mocodawcy postanowili wysunąć go jako kandydata na to stanowisko.

„Bohaterski" zwycięzca walki o mikrofon układa już podobno program tego kursu, zastanawiając się, czy pogróżki „nie będzie dość miejsca na groby dla poległych" nie można zastąpić jakimś innym powiedzeniem bardziej „pokojowym", lepiej zamaskowanym.

Przedłużenie misji gen. Juin w Maroku

PARYŻ. — Gen. Juin, rezydent generalny Francji w Maroku, powrócił już do Rabat, po odbyciu ważnych rozmów w Paryżu. Rząd przedłużył misję generała, który będzie starał się wprowadzić w życie reformy, rozważane przez mieszaną komisję francusko-marokańską.

Gen. Guillaume będzie w dalszym ciągu zastępował gen. Juin na stanowisku głównego dowódcy sił alianckich na środkowym odcinku Europy.

Wieści z Polski

PZPR - partia urzędników i biurokracji

Ilość komunistów w Polsce spada

Warszawa. — W Warszawie opublikowana została świeżo praca A. Alstera i J. Andrzejewskiego o: „Składzie Socjalnym PZPR". Szczegółowa analiza cyfr, dokonana w tej pracy wykazuje, że w PZPR z każdym rokiem kurczy się element robotniczo - chłopski, a równocześnie zwiększa się ilość i znaczenie „pracowników umysłowych". Ponieważ zaś przeszło połowę (52,6 proc.) „pracowników umysłowych" stanowią urzędnicy, jasnym jest, iż partia komunistyczna w Polsce staje się coraz bardziej partią urzędników.

Oto tabela, ilustrująca zmiany w składzie socjalnym PZPR w okresie od 1945 do 1950 roku:

	1945	1948	1949	1950
Robotnicy	62,2%	57,3%	57,1%	50,6%
Chłopi	28,2%	22,1%	14,4%	14,1%
Pracownicy umysłowi	9,6%	17,1%	22,8%	28,9%

W latach 1949 i 1950 do statystyki wprowadzona została rubryka robotników rolnych (4,2 i 4,1 proc.), ale w całości obrazu nie przynosi ona żadnej istotnej zmiany.

Alster i Andrzejewski podają w swej pracy bardzo ciekawe cyfry z poszczególnych województw.

„W Warszawie np. odsetek robotników spadł z 61,1 proc. do 50,8 proc., a procent pracowników umysłowych wzrósł z 35.7 do 48.7 proc. W woj. krakowskim odsetek robotników zmniejszył się z 63.1 do 58.8 proc., chłopów z 12,1 do 10,6 proc., a odsetek pracowników umysłowych wzrósł z 22,1 do 27,3 proc. W woj. rzeszowskim odsetek robotników spadł z 49,2 do 43,6 proc., zaś pracowników umysłowych wzrósł z 17,6 do 23,8 proc. W woj. wrocławskim odsetek robotników zmniejszył się z 60,4 na 52,3 proc. zaś pracowników umysłowych wzrósł z 20,4 do 28,6 proc. W woj. łódzkim odsetek robotników spadł z 62,4 do 54,6 proc., odsetek chłopów z 17,6 do 16,1 proc., a odsetek pracowników umysłowych podniósł się z 14,8 na 22,3 proc."

Praca Alstera i Andrzejewskiego na temat wzrostu i ilości członków przynosi również ciekawe informacje PZPR.

W okresie od grudnia 1945 r. do grudnia 1950 r. rozwój liczbowy PZPR przedstawiał się następująco:

W grudniu 1945 r. partia liczyła 235.296 czł.
W grudniu 1946 r. partia liczyła 555.888 czł.
W grudniu 1947 r. partia liczyła 820.786 czł.
W kwietniu 1948 partia liczyła 1,006.873 czł.

Z końcem 1948 r. na skutek „czystki" usunięto z PZPR około 60 tysięcy członków, tak, że w grudniu 1948 r. partia liczyła 955.914 członków, w kwietniu 1949 partia liczyła 1.368.759 członków.

Od kwietnia do grudnia 1949 r. brak jest informacji, natomiast wiadomo jest, że od 1 kwietnia 1949 r. do 1 grudnia 1950 r. przyjęto „53.630 kandydatów do partii".

Z cyfr tych wynika, że cyfra 1 i pół miliona członków PZPR jest naogół przyjęta.

Brak benzyny w Polsce

W „Les Echos", piśmie francuskich sfer gospodarczych czytamy:

„Polska przeżywa w tej chwili bardzo poważny brak benzyny,skoro znowu wydano rozporządzenie o dalszym ograniczeniu ruchu samochodowego. Posługiwanie się traktorami i samochodami ciężarowymi, których cylindry przekraczają 3,5 litrów zostało zabronione. To samo dotyczy traktorów o litrażu ponad 2,5.

Samochody prywatne i samochody przedsiębiorstw państwowych mogą otrzymać benzynę pod warunkiem, że posiadają motory małolitrażowe. Naogół samochody prywatne nie mogą otrzymywaną benzyną przejechać trasy dłuższej niż 200 kilometrów miesięcznie.

W miastach liczących ponad 100.000 mieszkańców taksówkom nie wolno wyjeżdżać poza rogatki miast. Wyjątek stanowią kursy dla lekarzy lub „aktywistów". **U.**

Historia wysiłków polskich w dziedzinie lotnictwa

Pierwszym slawnym do dziś, choć legendarnym lotnikiem był Ikar, syn Dedala. Według podania uratowali się obaj (przeszło 1000 lat przed nar. Chr. P.) z niewoli pierwszego króla Krety Minosa za pomocą skrzydeł przymocowanych do ramion, a zrobionych z piór woskiem złączonych. Ikar jednak nie słuchał ojca i wzbił się za wysoko, wskutek czego słońce stopiło wosk, a Ikar wpadł do morza i utonął.

Od owego czasu pragnienie wzniesienia się w powietrze o własnych siłach prześladowało wynalazców.

W Polsce do pierwszych bodaj w tej dziedzinie pionierów należy Łukasz Piotrowski, rodem z Podlasia, prof. Akademii Krakowskiej, który — jak o tym pisze Wójcicki, „podczas wystawiania swego utworu dialogu ku zabawie Władysława IV. tak sztucznie udawał Geniusza, że przez dach bursy Nowodworskiej, z przedmieścia Retoryka zwanego na teatrum przyleciał i po odprawionej scenie z teatrum na swoje odleciał miejsce..."

Za wymienionym idzie chemik królewski, Okraszewski, który w dniu 12 lutego 1784 r. z tarasu zamku królewskiego w Warszawie puścił pierwszy próbny balon, zdobywając od króla za ten niezwykły wyczyn złoty medal.

Wiadomo też, że ujarzmieniem powietrza interesował się znakomity uczony, prof. Akademii Jagiellońskiej. Jan Śniadecki, który wespół z profesorem Janem Jaśkiewiczem skonstruowali, i w kwietniu 1894 roku puścili balon „banię". Doświadczenia rozpoczęto 17 stycznia na dziedzińcu Collegium Fizycznego oraz 21—24 lutego w obecności zaproszonych gości. Obwód owej „bani" wynosił 83 stopy i 7 cali (około 25 m.). Waga wynosila 150 funtów.

O tym tak bardzo emocjonującym doświadczeniu pisze ówczesny „Magazyn Warszawski" co następuje: „Wyszło na dni kilka publiczne obwieszczenie, po rogach ulic i meysc publicznych rozbite, ostrzegające Publicum Krakowskie o nastąpić mającym doświadczeniu w pierwszy dzień spokoyny i pogodny, który miał bydź przez trzy strzelania z moździerzy o godz. 7 z rana ogłoszony. Do pierwszych domów rozesłane były bilety, dające przystep do dziedzińca ogrodu Botanicznego, gdzie się balon wypełniał.

O godz. 10 rano, po danym drugim odgłosie „banię" po krążkach do góry wciągniętą zaczęto wypełniać. Naprzód kilka wiązek dobrze wysuszonej słomy w ręku zapalone trzymane były w otworze machiny, aby wierzch iey opadły podniósł się, i bez naruszenia ,kolumnę płomienia przepuścił... Potem w piecu żelaznym Probierskim ze wszystkich stron lufy mającym, ułożony stos drzewa bukowego, był na boku zapalony, aby pierwszy dym odszedł, gdy żywy płomień na kilka stóp wysoki rozniecił się, postawiony był piec i cała kolumna płomienia we wnętrze machiny wpuszczona".

Już w 6 minut po zapaleniu ognia balon wzniósł się do góry, a o 10 min. 15 poszybował w dal powietrza i krążył nad miastem. Widziano go ponoć nawet w Wieliczce, Około godziny 10 min. 37, gdy płomień począł przygasać, balon obniżył się i o 10 min. 47 zaczął się opuszczać, by opaść w pobliżu Bramy Floriańskiej.

Wiemy też, że udałe próby lotów braci Mongolfier'ów i fizyka Charles'a nie pozostały w Polsce bez echa. W rok bowiem później 1784 r. w drukarni Ignacego Groebla wytłoczono bodaj pierwszy druk o lotnictwie w Polsce.

Żywo się też interesował sprawami lotnictwa ks. Józef Osiński, fizyk i profesor szkoły Pijarów w Warszawie. Wydał on poświęcone lotnictwu dwie prace: w 1873 „Gatunki Powietrza' 'i nieco później „Robota Machiny Powietrznej Pana Mongolfier'a". Ujmując te sprawy z punktu praktycznego autor obliczał rentowność lokomocji powietrznej.

W 1783 roku do żywo interesującej się lotnictwem Warszawy, zjechał słynny Blanchard i w obecności niezliczonych tłumów ludności zademonstrował kilka udanych wzlotów balonem; w jednym z tych wzlotów wziął udział ekscentryczny arystokrata, Jan hr. Potocki ,o którym potem powiedziano, że był on pierwszym Polakiem ,który opuścił ziemię.

Należy też wspomnieć o królu Stanisławie Poniatowskim, tudzież poecie Stanisławie Trembeckim, którzy — każdy na swój sposób — żywo interesowali się lotnictwem.

Zainteresowanie i, pierwsze eksperymenty z dziedziny lotnictwa na długo przytłumiła katastrofa upadku państwa. Po wielu dopiero latach, można zauważyć dalsze już bardziej realne i udane próby, a to dzięki emigrantowi francuskiemu, baronowi Galichet, który jeszcze przed wybuchem powstania listopadowego rozpoczął starania u W. Ks. Konstantego o wprowadzenie balonów do armii Królestwa Kongresowego. Starania te jednak pozostały bez echa. Galichet zgłosił ponownie swą propozycję ,ale tym razem już na ręce X. Radziwiłła, jako naczelnego wodza armii narodowej.

W roku 1851 niejaki Aleksander Hryniewicz wydał w Kownie broszurę, traktującą konstrukcję „wozów latających". Jest to wszystko, co z tej dziedziny spotykamy na przestrzeni z górą trzydziestu lat. Bowiem dopiero w 1885 roku wnuk legionisty napoleońskiego, młody uczony, Stefan Drzewiecki, swymi na miarę światową pracami, dotyczącymi teorii lotu mechanicznego, przerwał długotrwałą apatię i martwotę.

W pracach „Aeroplany w przyrodzie" i „Ptaki, jako latawce", ustalił Drzewiecki zasady lotu. W późniejszych pracach „Le vol plane" i „L'Aviation de demain" rzucił Drzewiecki myśli połączenie płatowca z silnikiem.

Przeniósłszy się do Paryża, poświęcił się profesor Drzewiecki pracom nad rozwiązaniem zagadnień aerodynamicznych. W dziele: „Theorie generale de l'helice", nagrodzonym przez Akademię Francuską, stworzył podstawę lotu mechanicznego, w tym czasie jeszcze przez nikogo nie zbadaną. Jemu też zawdzięcza świat lotniczy inicjatywę tworzenia instytucji doświadczalnych i laboratoriów aerodynamicznych.

Należy wspomnieć jeszcze o Czesławie Tańskim, artyście malarzu z zawodu, który wiele lat pracy i kosztów poświęcił pracom nad zbadaniem zasad lotu szybowcowego. Skonstruował on wiele typów szybowców i przyrządów do latania. On też już w latach 1906—1908 zajął się nieznanym dotąd zagadnieniem helikopteru. Próby okazały się wprost na owe czasy rewelacyjne, bowiem siła ciągnienia helikopteru mierzyła się podniesieniem ciężaru 25 funtów. W 1907 roku w Muzeum Przemysłu i Handlu, zadziwił Tański Warszawę mnogością wystawionych swego pomysłu modeli.

Oto w skrócie wkład polskich mózgów w ogólny dorobek idei lotnictwa.

638 wynalazków na 42. wystawie

„majster - klepków" w Paryżu

W przyszłą sobotę, jednocześnie z Targami Paryskimi, zostanie otwarty t. zw. „Konkurs Lépine", czyli doroczna wystawa wynalazków „majster-klepków", wystawionych będzie 638 najróżniejszych wynalazków.

Chociaż tegoroczna wystawa jest 42. z rzędu, „Konkurs Lépine" obchodzi swoje 50-lecie. Pierwsza podobna wystawa, do której dał inicjatywę prefekt Lépine, odbyła się bowiem w roku 1901. Osiem wystaw nie odbyło się w okresie dwóch wojen światowych.

Wśród zwiezionych na wystawę wynalazków znajduje się rower odrzutowy, zaopatrzony w śmigła oraz rower, na którym można jeździć w pozycji leżącej.

Mechanik Jean Rousseau przedstawi swój wynalazek ratowania łodzi podwodnych.

Pośród innych wynalazków notują:

Mydło, które wchłania resztki poprzednio zużytego kawałka.

Przyrząd, umożliwiający wycieczkowiczom gotowanie potraw za pomocą promieni słonecznych.

System, umożliwiający zużytkowanie energii mórz.

Narzędzia do obcinania włosów bez niczyjej pomocy.

Kałamarz, w którym nigdy nie ubywa atramentu.

Pomyślano także o roztargnionych automobilistach, sporządzając aparat, który przypomni im dnie parzyste i nieparzyste, zapobiegając w ten sposób procesom, wynikającym często na tym tle.

Paryską wystawę „master-klepków" zwiedza każdego roku tysiące ludzi.

Bej przeciwny reprezentacji Francuzów z Tunisu w Zgromadzeniu Narodowym

TUNIS. — Pogłoski, dochodzące z Tunisu donoszą, iż premier Hammed Chenik miał złożyć w rezydencji protest, w którym przypomina, że jest przeciwny reprezentacji Francuzów z Tunisu w Zgromadzeniu Narodowym.

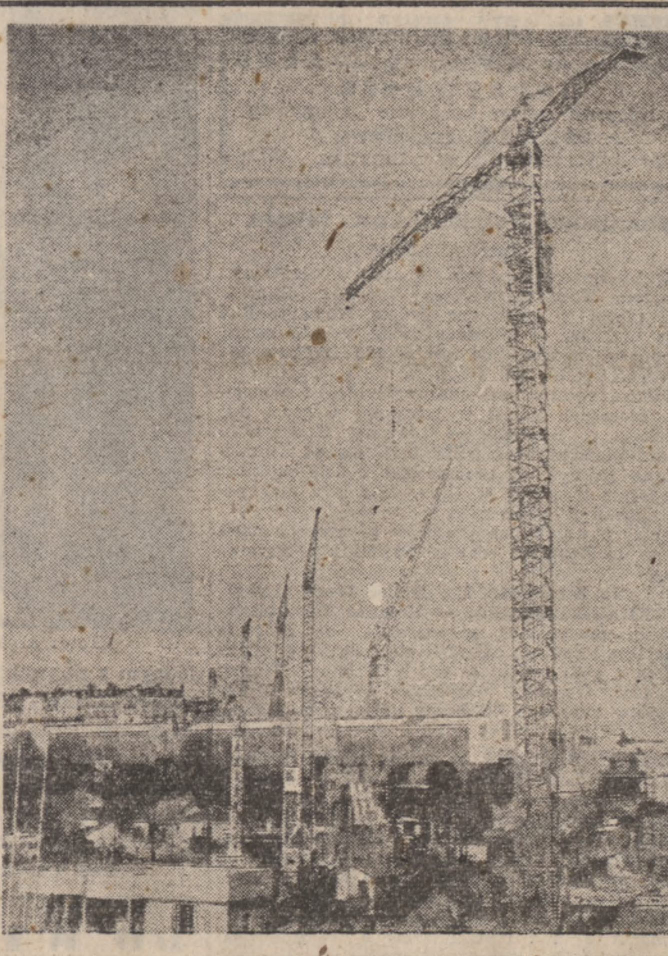
28 kwietnia nastąpi otwarcie Targów Paryskich

Otwarcie Targów Paryskich nastąpi w sobotę, 28 kwietnia, w którym to dniu min. handlu i przemysłu Louvel dokona urzędowego otwarcia

Wystawa mieści się na terenie wystawowym przy Bramie Wersalskiej. W poszczególnych stoiskach dokończa się ostatnich prac.

Na wystawie będzie reprezentowanych blisko 40 krajów zagranicznych oraz wszystkie gałęzie życia gospodarczego Francji.

Na zdjęciu: Dźwigi na Targach Paryskich.



(Foto: Record)

Zakończenie Międzynarodowego Festiwalu Filmu w Cannes

Po siedemnastu dniach intensywnego, gorączkowego życia, pałac Festiwalu na ostatnim seansie zgromadził audytorium odświętnie ubrane. Obowiązywał strój wieczorowy. Na zewnątrz z dachu zdjęto międzynarodowe chorągwie, zastępując je francuskimi, a goście miast zająć miejsca na sali, pozostali na tarasie przed gmachem, gdyż Cannes jak zazwyczaj, na zakończenie Festiwalu, chciało do reszty oczarować ten tłum międzynarodowy, przybyły z tylu stron świata, ogniami sztucznymi. Co za bogactwo fajewerków! We wszystkich kolorach, gwiazdy i kule, strumienie złociste i srebrzysty deszcz, fontanny i kwiaty tańczące w powietrzu...

Przed rozpoczęciem głównego filmu „Opowieści Hoffmana" jako niespodziankę, pokazują nam: „Festiwal w Cannes". Przesuwają się przed oczami znane nam postacie, sceny niedawno widziane, wiernie odtworzone dnie, należące już do przeszłości. Co chwila ktoś znajduje siebie na ekranie... Uwiecznili nas...

„Opowieści Hoffmana" — film, który wyświetlano jako ostatni z seansów, poprzedziło przyjęcie wydane przez Anglików w Carlton.

Dowiedzieliśmy się, że „Opowieści Hoffmana" są największą produkcją angielską, jaką dotychczas wykonano. Podobno film ten kosztował sześćset milionów funtów, oczywiście nie powiedziano tego oficjalnie, ale takie rozeszły się pogłoski.

Film „Opowieści Haffmana" zdobył nagrody za oryginalność transpozycji kinematograficznej i od komisji technicznej za niespotykane dotąd pomysły i efekty.

Miłośnicy baletu będą się rozkoszować produkcjami. Ludmiła Czerina — jest nie tylko jedną z najlepszych prima-balerin, ale również chyba jedną z najpiękniejszych młodych kobiet. (Wspomnę o niej, co opowiedziała, gdy zaprosiliśmy ją do naszego stolika na przyjęciu w Carlton). Muzyka Offenbacha jest doskonale odtworzona. Film pierwsza klasa!

O głównej nagrodzie **„Le Miracle à Milan"** („Cud w Milanie") już opowiedziałam, przepowiadając, że wysunie się na pierwszy plan. Również laurami okryto film szwedzki: **„Panna Julia"** wedle opowieści Strindberga. Cała akcja rozgrywa się w ciągu nocy świętego Jana.

Nagrodzono też kompozytora Józefa Kosma za muzykę w filmie **„Klucz do marzeń"** znanego reżysera Marcelego Carné. Film ten był jedną z największych produkcji francuskich. Na kilka dni przed jego wyświetleniem sala była wyprzedana, a wieczorem „gala", t.j. panie w balowych toaletach. Pokrótce treść, choć główną cechą tego filmu jest połączenie świata marzeń z rzeczywistością: Michał spotkał na ulicy w Paryżu, czternastego lipca, a więc w noc zabawy, Żulietę. Oczarowała go, pokochał ją całym sercem. Zrobi dla niej wszystko. A że jest biedny, popełnia kradzież. Z poza krat więzienia wyprowadza go jego wielka miłość i tęsknota. Wyrusza na poszukiwanie ukochanej. Trafia na wyspę, gdzie ludzie zatracili pamięć. Wszyscy chcieliby zdać sobie sprawę, kim byli, co przeżyli. Nagle Michał dociera do zamku, tam widzi Żulietę, lecz ona również zapomniała o nocy lipcowej w Paryżu. Wszystko to było snem. Tylko więzienie jest rzeczywistością. Michał odzyskuje wolność, lecz traci Zulietę, bo ta wychodzi za mąż za bogatego kupca.

Carné był realizatorem filmu, który zdobył wielkie powodzenie: **„Les visiteurs du soir"**. W „Kluczu do marzeń" Gérard Philippe jest czarującym Michałem, młoda jasno blond aktorka Zuzanna Cloutier, bohaterką jego snów. Carné wybrał ją sprosród dwóch tysięcy wandydatek; aktorka pochodzi z Kanady, była w Hollywood i występowała tam w teatrze.

An.

Przygody Rafała Pigułki

Do zawodów wielkich staje,
O nagrodę swego „kółka",
Uznany przez wszystkie kraje
Szybkobiegacz Raf Pigułka.
Dobiegł pierwszy, patrzy — wstęga...
Zatrzymał się biedaczyna,
Po nożyczki migiem sięga —
Spokojnie wstęgę przecina...

(x)



35) (Ciąg dalszy)

— Przede wszystkim myślałem właśnie o tym — odrzekł z westchnieniem. — Ale może być pani pewną, Minion, iż małżeństwo me nie stanie nam na przeszkodzie. Ja kocham cię Minion, i dla miłości wszystko poświęcę! Ponieważ jednak wspomnieliśmy już o mojej żonie, muszę panią zawiadomić, iż ma ona lada dzień zawitać do Sydney. Otrzymałem bowiem telegram, że „Star of Australia", na pokładzie którego właśnie się znajduje, ma w tych dniach, a może nawet dziś jeszcze dobić do naszych wybrzeży.

— Tak? — odrzekła Fagaret. — A więc proszę wiedzieć generale, że z chwilą, gdy jej wysokość gubernatorowa Neusydwales stanie na gruncie Australii, pakuję manatki i opuszczam Sydney.

— Ależ! Tego pani nie uczyni, maleńka moja Minion! — zawołał Hercomer gorąco.

Tancerka jednak nie słyszała już tych słów, gdyż znowu wyprzedziła towarzysza o dobre kilka metrów.

Skoro przebywszy w milczeniu ulice Sydney, zbliżyli się do domu Fagaret, spostrzegli ze zdziwieniem, że jakiś młody człowiek przechadzał się niecierpliwie przed bramą.

— A to mój sekretarz — zdziwił się generał. — Widocznie coś bardzo ważnego sprowadza go aż tutaj.

I rzeczywiście był to sekretarz, który z pośpiechem zameldował, że „Star of Australia" zbliża się do brzegu i lada chwila stanie w porcie sydnejskim.

— Pan otrzymuje gościa, generale — zamiała się Minion prawie drwiąco. — Życzę powodzenia.

Temi słowy zniknęła w bramie domu.

— Naprzód! — krzyknął generał krótko i ostro. — Do portu — i ruszył z kopyta.

ROZDZIAŁ XXII.

Nieoczekiwana wiadomoć.

Generał Hercomer przybył jeszcze na czas, z chwilą bowiem gdy dotarł do portu, pierwsi pasażerowie „Star of Australia" opuszczali pokład okrętu.

Po kilku chwilach Lea wraz z lordem Rudyardem i piękną złotowłosą jego towarzyszką, powitali oczekującego gubernatora.

Zmęczeni długą podróżą , szczęśliwi, iż wreszcie mogą dotknąć suchego gruntu, nie spostrzegli nawet wyraźnego chłodu z jakim przyjął ich generał Hercomer.

Po chwili zanleźli się wszyscy razem w aucie wiozącym ich do pałacu gubernatorskiego.



Tam wszystko już było przygotowane na przyjęcie pani domu.

Cała służba w odświetnych szatach wyległa na spotkanie przybyłej, a sekretarz gubernatora wręczył jej w imieniu obecnych, cudny bukiet z białych i pąsowych róż.

Całe to przyjęcie do głębi wzruszyło Leę. Następnie poprosiła męża, by wskazał gościom przygotowane dla nich apartamenty i sama również udała się do siebie.

Pokoje Lei i Mary znajdowały się w pobliżu na pierwszym piętrze. Lord Rudyard zaś zakwaterował się na drugim i właśnie kończył tualetę, gdy ktoś ostro i energicznie zapukał do drzwi.

— Proszę! — zawołał młody lord, ze zdziwieniem patrząc na wchodzącego gubernatora. — Doprawdy niezmiernie mi miło kochany szwagrze — rzekł po chwili — żeś trudził się mnie odwiedzić, myślę jednak iż było to zupełnie zbytecznym, ponieważ mamy się właśnie wszyscy spotkać przy stole.

— Tak, to prawda, Rudyardzie — odrzekł generał — ale chciałbym właśnie przed tym zamienić z tobą słów kilka w cztery oczy. Wprowadziłeś dziś do domu mego młodą damę nie wymieniwszy mi nawet jej nazwiska. I jakkolwiek nie podejrzewam, by kobieta, którą lord Champlin zwie swą narzeczoną, nie pochodziła z wysokiego rodu, musisz jednak zrozumieć Rudyardzie, że ja, jako gubernator tego kraju muszę niezwykle uważać na względy towarzyskie, i nie jestem w stanie ani jednej chwili nawet gościć pod mym dachem osoby, o której nie wiem, kim właściwie jest.

— Wybacz m! — krzyknął ostro Rudyard. — Czyż to, że zwę ją swą narzeczoną, a Lea twa małżonka, przyjaciółką, nie wystarcza ci jeszcze?!

— Nie szwagrze! — odrzekł spokojnie gubernator. — Żądam bezwzględnie byś wymienił mi nazwisko tej damy, bo kto wie czy nie wpadło ci do głowy ożenić się naprzykład z jakąś tancerką, czy artystką!

Młody lord wrzał cały, powściągnąwszy jednak swój gniew, odrzekł prawie spokojnie.

— Tak, rzeczywiście rozumiem cię, mój kochany. Jako gubernator Neusydwales jesteś doprawdy zmuszony trzymać się ściśle form towarzyskich. Z drugiej zaś strony zarówno Lea jak i ja winniśmy ci pełne zaufanie i dlatego jako dowód wyznam ci wszystko. Ale słuchaj Hercomer, musisz mi przyrzec, że nigdy nie wspomnisz Mary ani słówkiem o jej przeszłości. Dobrze?

— Zgoda! Mów Rudyardzie!

I w krótkich lecz treściwych słowach opowiedział lord Champlin swemu szwagrowi, w jaki sposób poznał Mary, jak uwolnił ją z rąk złoczyńców w strasznej spelunce w Witechapel.

Następnie ze wzruszeniem w głosie odmalował stan nieszczęśliwej chorej umysłowo, która po powrocie do zdrowia nie odzyskała więcej pamięci. Opowiadał również iż niezwykle piękną i szlachetną duszą obdarzona jest ta, którą po krótkim czasie tak bardzo pokochał i on i Lea.

Generał słuchał z uwagą i skupieniem, po chwili milczenia zaś rzekł:

— Doprawdy widzę Rudyardzie, żem był niesprawiedliwy względem ciebie, i proszę przebacz mi i zapomnij o tym!

W rzeczywistości jednak słowa te wypowiedział jedynie dlatego, że nie chciał zaraz pierwszego dnia po przybyciu małżonki, wszczynać kłótni z jej bratem, która mogłaby pociągnąć za sobą poważne następstwa.

Z chwilą jednak, gdy opuścił pokój szwagra, zapadło mocne postanowienie w jego duszy.

— Ta kobieta musi opuścić mój dom — myślał — Rydyard popełnił głupstwo nie do pomyślenia. Wybrał sobie prostytutkę z Witechapel na małżonkę. W rzeczywistości nie wiele mnie to obchodzi, niech robi co chce, ale w moim domu Mary dłużej nie zostanie. Nie, ale i to zamało. Nie tylko że ją stąd wyrzucę ale również postaram się bezwzględnie przeszkodzić temu bezsensownemu związkowi. Przecież to hańba dla całej rodziny.

Generał Hercomer nie będzie nigdy szwagrem ulicznicy. Myślę, iż dam sobie radę z tą sprawą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Krwawy dramat rozegrał się na jednej z ferm normandzkich...

Robotnik rolny zastrzelił swą pracodawczynię, gdy ta go zwolniła i przyjęła innego robotnika

CHERBOURG. — Wieśniaczka wdowa Renouf z Amfreville, przyjęła po uwolnieniu Francji do pracy w fermie, byłego jeńca Ludwika Forestiera. Nie tak dawno, wieśniaczka zwolniła go a na jego miejsce przyjęła Niemca, Hansa Berna.

Forestier postanowił się zemścić za to na robotniku Niemcu. W nocy z środy na czwartek zjawił się w fermie i zastrzelił w niej wieśniaczkę. Kule jakie wystrzelił z rewolweru zraniły między innymi troje dzieci Renoufowej.

Strzały zbudziły wielu wieśniaków sąsiadów Renoufów. Gdy spieszono rodzinie z pomocą, Ludwik Forestier najspokojniej udał się do jednej z kawiarń, wypił szklaneczkę wina, po czym pojechał do urzędu żandarmerii i oddał się w ręce władz.

W zeznaniu jakie poczynił oświadczył, że nie miał zamiaru zabijać wieśniaczki, lecz chciał zastrzelić Niemca.

Dramat ten wywołał w okolicy wielkie poruszenie.

LENS, 12-14. — Komitet Towarzystw Miejscowych powiadamia, że początek wieczorku 28 bm. w sali „Familia", rue de Béthune nastąpi o godz. 9-tej wieczorem. Wspólne spożycie wieczerzy rozpocznie się o godz. 11.30. Prosimy zabrać ze sobą talerz, widelec, nóż i filiżankę.

LENS. — Zabawa Stow. „Amicale Le Mirador" odbędzie się w sobotę 28. kwietnia w sali „Stanis" przy rue l'Oiselet. Początek o godz. 20.30.

„Aux ARTS MENAGERS"
19, Rue de la Paix, 19 — LENS
OGRZEWANIE
Specjalność piece kuchenne „Chamotte"
MEBLE metalowe
Ułatwienia w płaceniu

Komunikat Komitetu Tow. Miejsc. w Sallaumines

Zarząd Komitetu podaje do ogólnej wiadomości zarządom Towarzystw oraz Rodakom chcącym brać udział w obchodzie Święta Konstytucji 3 Maja w Lille, że koszta podróży w obie strony autobusem wynoszą od osoby 130 franków dla starszych, dzieci 100 franków.

Zbiórka pocztów sztandarowych jak i wszystkich biorących udział w wycieczce o godz. 8.45 w lokalu p. Biernackiego (dawniej Kudłaszyk). Odjazd punktualnie o godz. 9-ej. Zarząd nadmienia, że po ogólnej uroczystości będzie możność zwiedzenia wystawy w Lille, oraz gdy czas pozwoli lasku w Phalempin.

Zapisy u wszystkich prezesów towarzystw należących do Komitetu oraz u skarbnika p. Brylewskiego.

Za Zarząd K.T.M.: Meller Józef, prezes

MERICOURT-MAROC. — Komitet Tow. Miejscowych zawiadamia towarzystwa, że zebranie kwartalne Komitetu odbędzie się dnia 29. 4. punktualnie o godz. 15-tej w sali p. Chouna. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich Zarządów i Towarzystw pożądana. O liczny udział prosi Zarząd

Zarząd

NOYELLES s/LENS. — Zarząd Komitetu podaje do wiadomości Polonii łączącej się w organizacjach wchodzących w skład Komitetu, iż w niedzielę, 29 kwietnia br. mer nasz p. A. Gallet obchodzi 30-lecie urzędowania. Pan Gallet jest znany jako wielki przyjaciel Polaków. Dla uczczenia jego pracy, zarząd Komitetu prosi tutejszą Polonię o wzięcie gremialnego udziału w uroczystości niedzielnej, która odbędzie się z tej okazji.

Zbiórka Polonii i sztandarów b. Wojskowych, „Sokołów" i Harcerstwa w Noyelles s/Lens o godzinie 10 obok gminnej kooperatywy. Zarząd.

NOYELLES SOUS LENS. — Sekcja Polska C.F.T.C. w Noyelles sous Lens zwołuje 29. kwietnia swe nadzwyczajne zebranie o godzinie 10-tej w sali p. Mlinara, dawniej Janko.

Święto harcerek z Villers

Drużyna harcerek z Villers obchodzi 12. rocznicę istnienia, 29 kwietnia br.

Program: — Godzina 10.30 — Msza św. w intencji drużyny w kaplicy Villers. — Uroczystość popołudniowa odbędzie się w sali p. Lequeux w Courcelles-les-Lens.

W programie: — 1) Występ harcerek ze śpiewami; 2) odegranie sztuki pt.: „Po kweście"; 3) deklamacje — taniec; 4) zakończenie uroczystości odśpiewaniem „O Panie, któryś jest na niebie".

Otwarcie kasy o godz. 17. Początek występów o 18. Drużyna harcerek prosi rodaków miejscowych i pozamiejscowych o liczne przybycie.

HOUDAIN. — Zarząd Komitetu Tow. Miejsc. przypomina wszystkim towarzystwom wchodzącym w skład K.T.M., iż powinni wziąć udział, 29 bm. w 25. rocznicy Tow. Polek im. król. Jadwigi. Uroczystość odbędzie się w sali p. Pawłowskiego. O godz. 9.45 Msza św. w kaplicy polskiej Serca Jezusowego. Wszystkie towarzystwa powinny bezwyjątku wysłać sztandary. Po popołudniu od godziny 3—4 akademia. Zarząd.

HOUDAIN. — Sekcja Polska przy Force Ouvrière, bierze udział w obchodzie święta 1 maja. Zbiórka do pochodu u p. Pawłowskiego o godz. 9. O liczne przybycie prosi Zarząd.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Sète wygrało mecz z Strasburgiem

SETE. — Gra zaległa o mistrzostwo Francji Sète — Strasburg, rozegrana w czwartek na stadionie F.C. Sète, zakończyła się zwycięstwem drużyny lokalnej 2:1. Najlepszym graczem na boisku był Antonio z Sète.

Po tej grze, drużyna Sète, która przed tym zajmowała 16-te miejsce w tabeli, podskoczyła na 14 i dół klasyfikacji przedstawia się następująco:

14) Sète i Sochaux punktów 25. Drużyna Sète ma jednak lepszy stosunek bramek i dlatego znajduje się przed zespołem z Sochaux. 16) Lens pkt. 24; 17) Tuluza pkt. 23; 18) Stade Fr. pkt. 21.

Repr. Hiszpanii — Reims 2—1

MADRYT. — Próbny mecz reprezentacji Hiszpanii, którą czekają dwa spotkania międzynarodowe (z Belgią i Szwecją), został rozegrany w czwartek. Drużyna Reims zdezorientowana szybkością gry gospodarzy, po pewnym czasie rozegrała się i stanowiła przeciwnika równorzędnego. Drużyna hiszpańska zawiodła 20.000 widzów przybyłych na stadion madrycki. Marche i Jonquet w obronie Reims byli najlepszymi graczami.

BOKS

Stefan Olek przegrał w Brukseli z Wilsonem

BRUKSELA. — Aaron Wilson potwierdził na ringu brukselskim, że w chwili obecnej jest lepszy od Olka. Pokonał on Stefana na punkty po 10-rundowej walce.

Przebieg meczu nie był zbyt ciekawy. Raziła powolność.

KOLARSTWO

Frankowski utrzymuje się na 13-ym miejscu w „Tour du Maroc"

OUJDA. — Dziesiąty etap wyścigu kolarskiego dookoła Maroka, TAZA — OUJDA, 225 km., zakończył się zwycięstwem kolarza Bizzi. Frankowski ukończył etap na 15-tym miejscu.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Redolfi, FRANKOWSKI utrzymuje się na 13-tym miejscu.

29 lat sztandarowym w Gnieździe



(Foto: A. Michałowski, Nouex-les-Mines)

Jednym z najruchliwszych gniazd sokolich w okręgu Bruay - Noeux, jest gniazdo Noeux-les-Mines. Poza doskonałą drużyną młodzieży męskiej, posiada również silny zespół młodzieży żeńskiej. Sztandarowym Gniazda jest dh. Franciszek Pawlicki, który funkcję tę spełnia od 29 lat. Na zdjęciu dh. Franciszek Pawlicki ze sztandarem.

DO WYPIEKU CIAST:
Levurine
LEVURE CHIMIQUE ANCEL
BON Nr. 11
wręczyć Waszemu dostawcy, który da Wam BEZPŁATNIE torebkę proszku Levurine
EST UN PRODUIT Ancel

25-lecie Tow. Polek w Houdain

Tow. Polek im. król. Jadwigi obchodzi 29 kwietnia br. w sali p. Pawłowskiego, swoje 25-lecie połączone z poświęceniem sztandaru.

O godz. 9.45 Msza św. za zmarłe członkinie oraz w intencji Koła w kaplicy polskiej Serca Jezusowego. Zaprasza się wszystkie sztandary.

Po południu od godz. 3 do 4 przyjmowanie kół i towarzystw. Otwarcie uroczystości, przyjmowanie gości. Występ Koła śpiewu, przemówienia, deklamacje oraz wręczenie sztandaru. Potem odegranie sztuk: 1) „Zapomniałem", 2) „Bohaterki", 3) „Podwórko warszawskie", 4) „Antoni Kociubiński", 5) „Gdzie najlepiej" i 6) „Trzy serca".

Wieczorem zabawa taneczna z loterią fantową, różne niespodzianki. Koło zaprasza na swój obchód wszystkich. Zarząd.

DOURGES. — Sekcja Francusko-Polska górników pensjonowanych, wdów i sierot Syndykatu F.O. organizuje zebranie informacyjne dla Polaków, które odbędzie się w niedzielę 29 kwietnia br. o godz. 15 w sali p. Kryślakowej, rue Felix Faure.

Zebranie odbędzie się pod przewodnictwem delegata z Centrali w Lens p. Jana Ostrowskiego, który mówił będzie o prawach i zdobyczach jakie osiągniemy w najbliższej przyszłości. Wszyscy zainteresowani będą mogli złożyć swe reklamacje przed i po zebraniu.

Przy wejściu na salę odbędzie się kontrola kart syndykalnych. Członkowie zarządu Sekcji będą do dyspozycji starców pensjonowanych, jak również wdów i sierot dla odnowienia ich kart syndykalnych.

Za Komisję organizacyjną: Józef Klimczak

ABSCON. — Tow. Wzajemnej Pomocy „Kasapo" zwołuje na niedzielę, dnia 29 kwietnia br. o godz. 10 rano w sali p. Jankowskiego Edw. swe walne nadzwyczajne zebranie. Sprawy bardzo ważne.

Kombatanci

HARNES. — Zarząd Oddziału Z.U.P.R.O. wzywa członków do wzięcia udziału w uroczystości w Noyellles s/Lens, z okazji wręczenia Krzyża Kawalerskiego Legii Honorowej merowi p. A. Gallet, wielkiemu przyjacielowi Polaków. Ta piękna uroczystość odbędzie się w niedziel, dnia 29 kwietnia o godz. 10 rano przy merostwie.

Po południu tego samego dnia Koło bierze udział w 29 rocznicy Tow. gimn. „Sokół". Zbiórka o g. 16 w sali p. Gruchały. Zarząd.

DOURGES. — Koło b. P.O.W.N. zawiadamia członków, że zebranie Koła odbędzie się w niedzielę, 29. kwietnia o g. 15 w Evin-Malmaison w lokalu p. Nowakowskiego, szyb 8. Uprasza się wszystkich członków o zapłacenie składki rocznej. Zawiadamia się również Polonię Evin- Malmaison, że można się zapisać u p. Cichowlasa na wyjazd na uroczystości pod La Targette, które się odbędą 20 maja br. Koszta podróży autobusem w obie strony 175 fr. od osoby.

MARLES. — Zarząd Koła b. człon. P.O.W.N. podaje do wiadomości, że zebranie Koła odbędzie się we wtorek, 1-go maja o godzinie 10-tej rano w sali p. Lisa. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

OSTRICOURT. — Zarząd Z.U.P.R.O. zawiadamia członków, że Oddział bierze udział w obchodzie uroczystości święta Konstytucji 3-Maja w Lille.

Oddział organizuje wycieczkę, dnia 20 maja autobusem na La Targette, w celu uczczenia pamięci poległych polskich bohaterów walki o wolność. Wszyscy chcący wziąć udział w tak podniosłej uroczystości, mogą się zapisywać u Czarneckiego Floriana, Cité St. Eloi nr. 183, Ostricourt; Besterdy Antoniego, Cité du Bois St. Eloi, nr. 319, Ostricourt; Pietrzaka Józefa, Cité Entre les Bois, nr. 146, Ostricourt; Kasperskiego Michała, Cité des Nonnes, nr. 156, Ostricourt.

* * *

Zabawa Oddziału ZUPRO. odbędzie się, 29. 4. w sali Potiez w Ostricourt. Początek o godz. 20.

Mężczyzna rzucił się pod koła pociągu

AMIENS. — Robotnik René Levaussoy z Dommartin rzucił się pod pociąg pospieszny Paryż — Lille, gdy ten przejeżdżał przez gminę. Przyczyny samobójstwa René D., który pozostawił żonę i dwoje dzieci, nie są znane.

Tragedia miłosna

CHALON-SUR-SAONE. — W szpitalu w Chalon sur Saone zmarła Krystyna Stephan. Dziewczyna postrzeliła się śmiertelnie z rewolweru, gdy dowiedziała się, że matka jej narzeczonego Roberta Bataillard, sprzeciwia się ślubowi.

Krystyna Stephan była córką Mikołaja Stephana, szefa szajki gangsterskiej, która przez szereg lat była postrachem spokojnej ludności Bresse.

Czarna przeszłość rodziny Stephanówny była właściwą przyczyną odmowy matki Bataillarda na ślub z dziewczyną.

Doktor E. BOROWSKI
Paryskiego Fakultetu Medycyny
12, Avenue Wagram — PARIS (8°)
Métro: Etoile — Tel.: Carnot 30-66)
już wznowił przyjęcia dla chorych codziennie (prócz niedzieli) od godz. 13-ej do 19-ej
Choroby wewnętrzne, kobiece, skóry i krwi

Robotnik został porażony prądem

HAYANGE. — Łucjan Plessis, lat 26, zamieszkały w dep. Aube a zatrudniony przez przedsiębiorstwo Forclum z Paryża przy pracach w fabryce Wendla, dotknął w pewnej chwili linii elektrycznej.

Porażony silnym prądem, zakończył życie natychmiast. Tragicznie zmarły był żonaty i ojcem jednego dziecka.

Z wydawnictw

Ostatnio zostały wydane przez Sekcję Polską C.F.T.C. w Paryżu, następujące broszury:

„Cele i zasady C.F.T.C.", część I. — ceny: dla niecłonków 40 fr. za egz., dla członków CFTC 30 fr. za egz.

„Amerykańskie Związki Zawodowe" — ceny dla niecłonków 60 fr. za egz., dla członków CFTC. 50 fr. za egz.

Powyższe broszury są do nabycia w Polskiej Sekcji C.F.T.C. w Paryżu, 26, rue Montholon.

ARMENTIERES. — (Zabawa taneczna). — W niedzielę, 29 kwietnia br. odbędzie się ZABAWA TANECZNA w sali p. Banasika „Café de la Terrasse" w Armentières. — Początek o godz. 3 po południu.

P.S.L.

ARGENTEUIL. — Koło P.S.L. zwołuje zebranie miesięczne w niedzielę 29-go kwietnia o godz. 16. w lokalu: Café, 112, rue de Lannois (Jean Allemane). Członków i sympatyków uprasza się o punktualne przybycie. Zarząd

Nabożeństwa i Msze św

Jubileuszowe Misje Święte dla Polaków w La Clarence (P. de C.)

Jubileuszowe Misje św. dla Polaków w La Clarence, P. de C. rozpoczną się uroczystą sumą o godz. 11.15 w niedzielę, dnia 29 bm. i będą trwały przez dwa tygodnie aż do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. I trzeba powiedzieć, że Polacy katolicy z „La Clarence" godnie przygotowują się na te święte dni. Skopawszy „ogrody" śpieszą się ze skopaniem „pola", by mieć wolny czas na wszystkie misyjne nauki, nabożeństwa i specjalne zebrania zarówno stanowe jak i rodzinne. Nie przestraszyła też ich wiadomość, że Misje św. będą trwały dwa tygodnie, gdyż przypominają oni sobie dobrze tygodniowe „ćwiczenia duchowne" sprzed trzech lat, a przy zakończeniu których wszyscy jednogłośnie z żalem stwierdzali: „szkoda, że już się kończą".

W ciągu tych trzech lat w życiu polskiej kolonii w La Clarence wiele się zmieniło i Bogu dzięki, na dobre. Pięknie rozwinęło się K.S.M.P. m. i ż. z własnym sztandarem i chórem. Do przedszkola uczęszczają bez mała wszystkie dzieci polskie. Istnieje tu również Krucjata Eucharystyczna, dobrze pracuje i rozwija się Bractwo Matek Żywego Różańca. Rzucone przed trzema laty ziarno na grunt, — mimo wszystko — dobrych polskich serc, przy wytrwałej pracy miejscowego duszpasterza polskiego i współpracy ludzi dobrej woli wydało obfity plon. Tegoroczna Jubileuszowa Misja św. pójdzie na pogłębienie religijnych i polskich ideałów w sercach wszystkich Braci Rodaków.

Szczegółowy program Misji świętej zostanie podany do wiadomości wszystkich polskich i katolickich rodzin w La Clarence przez specjalne ulotki.

Ks. Albert ROJ, duszpasterz.
Ks. P. MICZKO, misjonarz.

LIEVIN (III Lens). — Msza św. dla Polaków z III Lens, odbędzie się w niedzielę 29. kwietnia o godz. 9-tej w kościele Saint Anne.

Stowarzyszenia Mężów Katolickich

LENS miasto i szyb 2-gi. — Tow. św. Barbary zwołuje zebranie na niedzielę 29. bm. o godz. 3. po południu w lokalu p. Żołnierkiewicza.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Sprawy ważne.

Uwaga! Tow. bierze udział po zebraniu w 27. rocznicy Bractwa Różańca żywego Lens 12-14-15.

AVION. — Tow. św. Józefa podaje tym członkom do wiadomości, którzy zapisali się na wieczorek, że ten odbędzie się, 1 maja w „Metropole". Początek o godz. 5 po południu. Zabrać ze sobą filiżanki i widelec.

* * *

Uwaga! Autobus do Lille, dnia 3 maja odjedzie punktualnie o godz. 8.30 z Coulotte.

CALONNE - LIEVIN. — Zebranie Tow. św. Józefa odbędzie się w niedzielę, dnia 29. 4. o godz. 14.30 w lokalu zebrań.

CONDE - MACOU. — Tow. św. Barbary w porozumieniu z Komitetem Tow. Miejsc. organizuje wyjazd na obchód 3-majowy do Lille. Przejazd kosztuje od osoby 300 fr. Odjazd w czwartek, 3 maja z lokalu p. Marciniaka o godz. 7 rano. Zapisy przyjmują p. Piotrowski, prezes K.T.M., p. Budzikowa, prezeska Bractwa Róż. żyw. i Ozorowski, prezes Tow. św. Barbary. Zapisy przyjmuje się do poniedziałku, 30 kwietnia. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. Hodowlane

BRUAY-en-ARTOIS. — Tow. Hodowlane „Szampion", odbędzie swe zebranie we wtorek, dnia 1 maja o godz. 15 w Barze Polskim. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków jest pożądana.

Damen skazany na dożywotnie ciężkie roboty

NANCY. — Sąd przysięgłych dep. Meurthe et Mosele, który rozpatrywał sprawę Damena, oskarżonego o zabójstwo amerykańskiego szeregowca, skazał go na dożywotnie ciężkie roboty.

MORHANGE. — W dniu 22. bm. w pobliżu lasku popełnił samobójstwo przez powieszenie się, jak o tym donieśliśmy Tomasz Kubik z Morhange. Kubik liczył około 50 lat, żonę i dzieci miał w Polsce. Był zatrudniony w przedsiębiorstwie robót publicznych firmy Weiler z Morhange.

Tomasz Kubik od miesiąca już nie pracował z powodu choroby. Cierpiał na astmę i jak twierdzą to go przygnębiło, że targnął się na swe życie.

Meldunek złożył w urzędzie żandarmerii jeden z przechodniów. J. K.

WITTENHEIM (Haute Rhin). — Zarząd Tow. „Oświata" podaje do wiadomości, że dnia 1 maja br. Towarzystwo organizuje wycieczkę krajoznawczą oraz zwiedzi Strasburg.

Program wycieczki: O godz. 6. odjazd z kolonii Theodor (zbiórka na placu przed kościołem), przejazd przez Kolmar, Selestat, Saint Ludan, zwiedzenie Szkoły Gosp. dziewcząt w zakładzie polskich Sióstr Sercanek—śniadanie. Odjazd do Strasburga — zwiedzenie miasta — obiad w porcie nad Renem itd. Powrót przez: Wogezy, Obernei, Barr, Ribeauvillé, Roufach, Wittenheim. Cena wycieczki 725 fr. od osoby.

W wycieczce mogą brać udział wszyscy, również ci, którzy nie należą do Towarzystwa. Zgłaszać się można: Kolonia Ferdynand-Anna do p. Ignaczaka, 10, rue Romari. Kolonia Jeune Bois, p. Króla Fr., 6, rue Bearn. Kolonia Théodor, p. Ratajczaka Ignacego, 3, rue Gutenberg lub do prezesa Fr. Wdowiaka, 42, rue Maréchal Foch.

Komitet dodaje, że wycieczka zwiedzi jeszcze cudowne miejsce na wzgórzu świętej Odyli, (miejsce pielgrzymek z Alzacji). Wobec przedłużenia trasy o 30 km., cena została podwyższona o 100 franków.

Zarząd Tow. „Oświata"

Związek Kupców i Rzemieślników

Kursy przygotowawcze dla uczni i kandydatów do egzaminów

Wydział rzemieślniczy, Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji komunikuje, że pierwszy kurs dokształcający dla uczni i kandydatów do egzaminów, z okręgów LENS — HARNES — OIGNIES, odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 kwietnia 1951 o godz. 19-tej, w siedzibie Związku, 24, Rue de la Gare, LENS (Hotel Polski).

Wydział Rzemieślniczy

Polki

HAILLICOURT, 6-tka. — Tow. Polek „Wanda" podaje do wiadomości członkiniom, iż bierze udział 29 bm. w 25-leciu i poświęceniu sztandaru Tow. Polek król. Jadwigi w Houdain. Zbiórka o godz. 2.30 u p. Bercali, obok Kaplicy Polskiej

ROUBAIX. — Organizacja Kat. Kobiet pod wezw. Król. Jadwigi odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 29. kwietnia o godz. 3.50 min. w sali Domu Kat., na które zaprasza wszystkie członkinie oraz sympatyczki. Zarząd

KSMP

K.S.M.P. ż. i m. Okręg Douai

Zawiadamia się wszystkie stowarzyszenia, iż zebranie okręgowe odbędzie się dnia 1 maja w świetlicy K.S.M.P. w Auby (Cité du Moulin), o godz. 14. Będzie to jednocześnie zebranie komendantów. Z powodu ważnych spraw wszystkie stow. są proszone o wysłanie swych delegatów.

Zarząd K.S.M.P. ż. i m.
Okręg Douai.

AVION. — K.S.M.P. m. i ż. urządza zbiórkę w niedzielę 29-go bm. o godz. 3-ciej po poł. w sali „Métropole". Młodzież bierze udział we Mszy św. o godzinie 9.30 w mundurkach.

BRUAY-en-ARTOIS. — K.S.M.P. m. bierze udział w rocznicy K.S.M.P. ż. Divion. Zarząd prosi wszystkich druhów o przybycie, 29 bm. przed salę p. Croena na godz. 15.30.

BRUAY, 7-ka. — Walne zebranie KSMP. ż., odbędzie się w niedzielę, dnia 29 kwietnia br. w sali przy kaplicy o godz. 2.30. O liczny udział prosi Zarząd.

HOUDAIN. — K.S.M.P. m. i ż. bierze udział w uroczystości z okazji 22. rocznicy KSMP. Divion. Zbiórka o godz. 15 w sali przy Kaplicy Polskiej.

OIGNIES - OSTRICOURT. — K.S.M.P. męskiej Oignies - Ostricourt zwołuje swe miesięczne zebranie na niedzielę 29. kwietnia br. w patronażu o godz. 14-tej.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd

ARGENTEUIL i okolica. — Staraniem Katol. Stow. Młodz. Polskiej żeńskiej i męskiej „Polonia" z Argenteuil odbędzie się bal, dnia 28 kwietnia br. w sali Berbigier, 72, rue Henri Barbusse w Argenteuil.

W programie przewidziane są różne niespodzianki jak: konkurs tańca, śpiewu, loteria fantowa i tp...

Sokół

Komunikat Okręgu V. Sokołów Polskich we Francji

Podaje się do wiadomości naczelnikom i podnaczelnikom oraz naczelniczkom gniazd Okr. V., że zebranie naczelnictwa odbędzie się we wtorek, 1 maja o godz. 10 rano u p. Janczaka w Sallaumines. Wszystkie gniazda Okr. V. winny być obecne.

Grono Techniczne Okr. V.

Bractwa Kurkowe

Komunikat kapitana Zw. Bractw Kurk.

Bracia kurkowi! Dnia 6 maja Związek obchodzi uroczystość wprowadzenia króla, marszałków, królowej i dam dworskich. Uroczystość odbędzie się w Méricourt s/Lens w sali p. Chouna. Bractwa biorą obowiązkowo udział.

W tym dniu powinni się stawić następujący członkowie: król z roku 1948-50, sekret. generał. Nowak Witold, marszałek I. Jędrowiak z Bractwa Montigny en Gohelle, marszałek II. Stawski z Bouvroy Nouméa, król na rok 1950-51, Pilarczyk z Bractwa Dourges, Łowicki Piotr (ojciec) marszałek I. z Billy Montigny oraz do rozstrzelania: Kubacki i Kartast z Dourges (mają równą ilość pierścieni 48); królowa Związku Rzeźnik Kazimiera z Bractwa Divion, jako dama I. Szymanowska Agata z Bractwa Sallaumines, która zdobyła 48 pkt. oraz Badajewska Wanda z Sallaumines i Dudzik Maria z Divion, które mają po 40 pkt.

Królowie Bractw, marszałkowie, królowe oraz damy dworskie winni przybyć ze swoimi oznakami. To samo dotyczy członków, którzy otrzymali odznaki ze Związku.

Kapitan Zw. — KRAWCZYK W.

NOEUX-les-MINES. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe miesięczne zebranie, 1 maja br. o godz. 15 w sali polskiej ul. Moussy. W każdą niedzielę aż do Zielonych Świąt strzelanie z wiatrówki o nagrody. Sympatycy sportu strzeleckiego mile widziani.

Bractwo Kurkowe Noeux zawiadamia swych członków, iż w niedzielę, 29 kwietnia br. od godz. 16 i 1 maja po zebraniu odbędzie się na strzelnicy Bractwa ostre strzelanie o tytuł króla kurkowego Bractwa i marszałków. O liczny i punktualny udział członków w tym strzelaniu prosi Zarząd.

BRUAY-en-ARTOIS. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe kwartalne zebranie w niedzielę, 29. 4. o godz. 14.30 w lokalu p. Kukiełczyńskiego. Członkowie, którzy jeszcze nie otrzymali swych legitymacji powinni przybyć na zebranie by je odebrać.

Po zebraniu ostre strzelanie ćwiczebne.

CALONNE - RICOUART. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, 29. 4. o godz. 10 rano. Każdy członek winien obowiązkowo przybyć. Ważne sprawy (uroczystość Zielonych świątek). Po zebraniu strzelanie ćwiczebne Zarząd.

Teatr - Śpiew - Muzyka

HARNES. — Koło teatr. im. Stanisława Wyspiańskiego zawiadamia wszystkich członków, iż bierze udział w rocznicy Tow. gimn. „Sokół" w Harnes w niedzielę, 29 kwietnia br. Zbiórka o godz. 16 w lokalu p. Gruchały. O liczny udział prosi Zarząd.

HARNES. — Koło muzyczne „Wesołość" odbędzie swą próbę w niedzielę, 29 kwietnia br. Oddział mandolinistów o godz. 1.45 po poł.; o godz. 3 orkiestra symfoniczna. Próby odbędą się w lokalu p. Gruchały. Po próbie Koło bierze udział w uroczystości Tow. gimn. „Sokół".

* * *

Koło muz. „Wesołość" bierze udział 3 maja w 25-leciu Koła muzycznego „Harmonia" w Bully-Grenay. Odjazd autobusem o godz. 3.30 z lokalu p. Gruchały.

O liczny udział i punktualność prosi Zarząd.

HOUDAIN. — Generalna lekcja orkiestry dętej Koła muzycznego „Echo" odbędzie się w niedzielę, 29. 4. o godz. 10 rano w lokalu p. Bercali.

* * *

1 maja Koło bierze udział w święcie robotniczym urządzanym przez merostwo Houdain. Zbiórka orkiestry dętej o godz. 8.30 w lokalu p. Bercali.

* * *

3 maja Koło bierze udział w święcie Konstytucji Kongresu Polonii Francuskiej w Lille. Zbiórka orkiestry dętej o godz. 7.30 rano w lokalu p. Bercali. Wyjazd autobusem o 8 rano. Po południu Koło bierze udział w 25-leciu Koła muz. „Harmonia" Bully-Grenay.

* * *

W niedzielę, 6 maja Koło bierze udział w obchodzie Konstytucji 3-Maja urządzanym przez Komitet Okręgu Bruay. Zbiórka orkiestry dętej przy Kaplicy Polskiej o 9. rano. — Punktualność wymagana. Słomiński Aleksander, dyrygent.

HOUDAIN. — Koło amatorskie „Gwiazda Jedności" bierze udział 29. bm. w poświęceniu sztandaru Tow. Polek. Zbiórka członków o godz. 15 w lokalu p. Pawłowskiego.

* * *

Zawiadamia się również, iż zebranie Koła odbędzie się we wtorek, 1 maja o godz. 14.30 w lokalu p. Pawłowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Harcerstwo

SALLAUMINES. — (Komunikat Harcerzy). — Podaje się do wiadomości harcerzom z drużyny im. Stefana Starzyńskiego, że miesięczna zbiórka odbędzie się, 29. 4. w Domu Polskim. Rada drużyny zbiera się o godz. 14, starsze zastępy o godzinie 14.45, młodzi harcerze o godz. 15.30. Ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna. Zapisy na obozy letnie.

Zarazem donosimy, że jeszcze przyjmujemy zapisy na wyjazd na święto 3-Maja do Lille. Cena przejazdu 150 fr.; zgłoszenia kierować do harcerzy; ostatni termin 29 kwietnia. Wyjazd nastąpi z dwóch miejsc o godz. 8.: Kooperatywy (Grosse Berline) i Rond Point, Sallaumines.

* * *

W niedzielę, 29. 4. br. cała drużyna bierze udział w rocznicy harcerskiej w Noyelles. Zbiórka o godz. 8 w Domu Polskim. Wspólny wymarsz na Mszę św. do Méricourt Corons.

NOEUX-LES-MINES. — Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy w Noeux-les-Mines odbędzie się we wtorek 1. maja o godz. 3. w sali polskiej przy ulicy Moussy. O liczny udział prosi Zarząd

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mej kochanej żony, naszej drogiej Mamusi, Córki, Siostry, Cioci, Szwagierki i Kuzynki

śp. Michaliny GŁOWACKIEJ
z domu Barylak

szczególnie ks. prob. Dreszerowi, ks. Palusowi za wzruszające przemówienie nad grobem, oraz osobom, które ofiarowały kwiaty i wieniec, jak również wszystkim tym, którzy okazali nam współczucie, składa tą drogą najgorętsze podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ"

W smutku pogrążona RODZINA.

POTIGNY, w kwietniu 1951 r.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mej kochanej żony, naszej najmilszej Mamy i Babki.

śp. Stanisławy WAWRZYNIAK

która zmarła 19 kwietnia, ukończywszy 56 lat życia, szczególnie ks. prob. Stefaniakowi za tak wzruszające przemówienie nad grobem, oraz tym, którzy się zajęli zbiórką i wszystkim ofiarodawcom, składa serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ"

W smutku pogrążona RODZINA.

MOYEUVRE - GRANDE, w kwietniu 1951 r.

Niech żyje Młoda Para!
Z OKAZJI ŚLUBU
28 kwietnia 1951 r.
p. Stanisława LUDEK
z p. Józefą KOŃCZAK
Młodej Parze
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego oraz wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia
składają
Rodzice, brat Edziu, siostra Janis, siostrzeniec Bożynek oraz Wujostwo Tomaszewscy.
Ostricourt-Szamotuły, w kwietniu 1951 r.

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY przy sądach francuskich
Abs. PRAWA Uniwersytetu Poznańskiego
Doświadczony emigrant od 1924 we Francji
TŁUMACZENIA URZĘDOWE ważne na całą FRANCJĘ
W sprawach: metryki, śluby, naturalizacje, pełnomocnictwa na kraj, rozwody w Polsce i we Francji, sprowadzanie rodzin, procesy sądowe, renty, wyjazdy U.S.A., Kanada, Australia, D.P., wizy, Konsulaty, Ministerstwa, Prefektury, pisanie podań, sprowadzanie metryk
Sprostowanie pomyłek nazwisk.
Piszcie z zaufaniem. Odpowiedź natychmiast
Mr M. JAROSZYK Expert Traducteur Juré
59, Bld. Poniatowski, 59, PARIS (12°)
(Métro: Porte Dorée)

LENS — TEXTILE
18, Av. Van Pelt — (rue de la Gare prolongée) LENS (P.-de-C.)
dostarcza na całą Francję
PIERZE i PUCH
WSYPY gwarantow. (pierze nie przechodzi) trwałego koloru (1 m. 60 szerokości)
Próbki na żądanie

Danuta DOWOJNA-BIENAIME Tłumacz przysięgły
przy Sądzie apelacyjnym w Paryżu
23, Quai de la Tournelle — PARIS (5°)

Uwaga Rodacy!
Smacznie i tanio zjeść i wypić
— można tylko — w polskiej restauracji Café JEAN
72, Rue de Tournai, 72 — LILLE
Śniadania — Obiady — Kolacje — Zakąski
Ceny bezkonkurencyjne — Kuchnia polska

Wyciąg z życiodajnych gruczołów zwierzęcych
Extrait Orchitique KALEFLUID
Używanie naszego wyciągu polepsza na ogół w sposób bardzo znaczny, w wypadkach ogólnego osłabienia, depresji nerwowej, zmęczenia, wyczerpania, zaburzenia i starości. U kobiet również w wieku przejściowym. W sprzedaży w wielkich aptekach Bezpłatnie wysyłamy opis „sposób użycia" po polsku.
Laboratoire KALEFLUID (Export)
66, Bld. Exelmans PARIS (16) V.P. 21.331

KANCELARIA PRAWNA
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
S. OLŚNICKI
Tłumacz Przysięgły przy Sądach francuskich
106, rue Jouffroy — PARIS XVII.
Metro: WAGRAM — Tél. WAGram 88-91
Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprowadzanie rodzin. — Pełnomocnictwa. Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne.

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec" LENS (P. de C.)

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie oprócz adresu podać należy w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer, który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na ogłoszenie pod numerem, dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem nie ujawniamy.

● Ceny za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za jednorazowe zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebny czeladnik PIEKARSKI (pierwszy lub dobry drugi). — Zgłoszenia do: PAQUES, — 35, Rue Georges Bernard, AUCHEL (P-de-C). (1027)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, poważna i czysta, w wieku powyżej 18 lat, lubiąca dzieci; może się zgłosić do: Mme PILATE, — 88, Rue Pierre Legrand, LILLE (Nord). (1016)

Dwie osoby w starszym wieku zam. koło Paryża, poszukują fachowego LOKAJA, od lat 40 do 50. — Telefonować: VER. 54-27 (Mme Lora) lub pisać do „Narodowca" pod nr. 1028.

CZELADNIK RZEŹNICKI do sprzedaży detalicznej oraz SPRZEDAWACZKA mogą się zgłosić do: St. BUDZYŃSKI, Bld. Gambetta, MARLES-les-MINES (P-de-C). (1011)

Poszukuje CHŁOPAKA do nauki w piekarni, od lat 14 do 15, z okolicy Ostricourt. — Zgłosz. do: Antoni KAZUBSKI, Boulangerie, 17, Rue Emile Basly, OIGNIES (P-de-C). (1031)

Rodzina katolicka, składająca się z 5 osób, poszukuje poważnej KOBIETY do kuchni i pracy domowej (wyłącznie parter). — Zgłosz. z referencjami, do: A. DUBAR, 113-ter, Rue Jean Bart, WASQUEHAL (Nord) — Tram. L, Rx Pavé de Lille. (1032)

Poszukuje się KELNERKI do obsługi w restauracji. — Zgłoszenia do: Restaurant SIMON, 13, Rue Notre-Dame de Nazareth, PARIS (3-e). (1020)

Poszukuję od zaraz ROBOTNIKA do pracy na roli. — Zgłosz. do: Władysław PILARSKI à MOULIERAS par Neuvic-Entier (Hte Vienne). (1033)

Poszukuje się 2 dobrych CZELADNIKÓW KRAWIECKICH do spodni. — Zgłoszenia: „AU STYLE MODERNE" — 12, Route Nationale — BILLY-MONTIGNY. (1039)

Poszukuję CHŁOPCA na fermę (hodowla drobiu). — Mieszkanie, utrzymanie i dobra płaca. — Zgłoszenia z dobrymi referencjami, do: Elevage Avicole des Chollets à NAILLY par Sens (Yonne). (1040)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

WDOWIEC. Polak, lat 50, bezdzietny, pragnie poznać starszą PANNĘ lub WDOWĘ (może być z dziećmi), od lat 40 do 50, w celu matrymonialnym. Najchętniej posiad. mieszkanie. Narodowość obojętna. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1034.

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Do sprzedania 6 km od Paryża wolny BARAK w dobrym stanie, 3 izby, szopy, woda, elektr., ładny ogródek. Cena: 400.000 fr. z możliwością kredytu. — Zgłosz. do: W. STADNIK, 34, Rue des Chasseurs, ARGENTEUIL (S-et-O) — Telefon: ARGenteuil 13-39.

Sprzedaż bezpośrednia
Kupcie na kredyt ZEGAREK „GOLDING"
ankier, 15 i 18 rubinów. Katalog bezpłatny. — Pisać do: Société Industrielle de Chronométrie GOLDING, 19, Rue Casette, PARIS.

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

KOBIETA samotna, lubiąca czystość, poszukuje dwóch nieumeblowanych POKOI, koło Paryża. — Telefonować: VER. 54-27 (Mme Lora) lub pisać do „Narodowca" pod nr. 1029.

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY — C. Bystroń
przygotowuje dokumenty do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT itd. - udziela informacji i porad
Tłumaczenia ważne w całej Francji.
Listy adresować
Mr C. BYSTROŃ — Traducteur Juré
7, rue Jacquart MARCQ en BAROEUL (Nord)
Załączyć znaczek na odpowiedź

Imprimerie 4 Kwiatkowski — Lens
Le Gérant Léon GARSTKA - LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre